Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELE 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 21 GRUDNIA 1934 NR. 350

Ponura tajemnica

Zagadkowe morderstwo 60-letniej staruszki pod Tarnowem

Kraków, 20. 12. Tel. wł.

W Tarnowie rozpoczął się przed Sądem Przysięgłych **proces Franciszka Koguta** z Biskupic Radłowskich, pod Tarnowem. **Oskarżony on jest o uduszenie 60-letniej Franciszki Stanyk**, ciotki swej żony, Albiny.

Kogut, powróciwszy z wojny w roku 1922 z pewną sumą dolarów, zamieszkał chwilowo u Franciszki Stanyk i miał zamiar wyjechać na Pomorze, by kupić tam gospodarstwo. **Franciszka Stanyk namówiła Koguta, by razem z żoną zamieszkał** u niej i wspólnie prowadził gospodarstwo. Żądała jedynie naprawy i odbudowy zniszczonego gospodarstwa. Czyniła ona Kogutom nadzieję, że **odsprzeda im całe swoje gospodarstwo** za tanie pieniądze.

W kilka lat później Stanykowa wskutek złego obchodzenia się z nią przez Kogutów, **zmieniła zamiar i postanowiła wstąpić do klasztoru.** Na ten cel zamierzała poświęcić cały swój majątek. Do klasztoru jednakże nie przyjęto jej. Wówczas Stanykowa zabiegała usilnie o sprzedaż domu i pola, a ponieważ Kogutowie nie chcieli jej zapłacić żądanej sumy, zaczęła szukać innego kupca. Wówczas **Kogutowie zaczęli jej się odgrażać.**

10 maja Kogut doniósł policji, że coś musiało się stać ze Stanykową w jej mieszkaniu, gdyż **na pukanie i nawoływania wcale nie odpowiada.** Policja po przybyciu wyważyła drzwi i **zastała Stanykową martwą**, ciało jej zaś było okryte pierzyną. Oględziny zwłok wykazały, że **Stanykowa została uduszona.** Wszystkie poszlaki wskazywały na Koguta, to też aresztowano go.

Na czwartkowej rozprawie Kogut nie przyznał się do przypisywanej mu zbrodni. Twierdził on, że przyszedłszy do domu dnia poprzedzającego odkrycie śmierci Stanykowej, **położył się spać i zaraz twardo zasnął.**

Na rozprawie ma być zbadanych około 50 świadków.



Dwa miljony żołnierzy rezerwy w Jugosławji złożyło przysięgę w niedzielę wierność królowi Piotrowi II. Ilustracja przedstawia zaprzysiężenie 60.000 rezerwistów w Białogrodzie.

Jest tylko jeden Bóg...

Przemówienie arcybiskupa we Fryburgu

Berlin, 20. 12. (PAT.)

Przemawiając na uroczystości związków młodzieży katolickiej w Fryburgu, arcybiskup Groeber wystąpił ostro przeciw propagandzie neopogańskiej oświadczając, **że katolicy niemieccy znają tylko jednego Boga, który jest wspólnym ojcem wszystkich narodów i ras.** Dla katolików niemieckich nie wchodzi w rachubę żaden kościół narodowy. Pozostaną oni wierni głowie Kościoła katolickiego, Ojcu Świętemu w Rzymie. Niemniej jednak są oni dobrymi Niemcami i również chcą współpracować twórczo z obcem państwem.

Arcybiskup zakończył wyrażeniem nadziei, że mimo niezałatwienia pewnych spraw, **uda się doprowadzić do pewnego porozumienia między Kościołem katolickim a państwem w Niemczech.**

Reorganizacja angielskiego ministerstwa lotnictwa

Londyn, 20. 12. Tel. wł.

W kołach rządowych twierdzą, że w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja ministerstwa lotnictwa. W związku z wysiłkami rządu, zmierzającemi do rozwoju lotnictwa cywilnego, będzie utworzony specjalny departament lotnictwa cywilnego. Na czele lotnictwa cywilnego pozostanie dotychczasowy kierownik tego departamentu, ppłk. Shelmerome, lecz ranga jego będzie podwyższona.

Matrymonjalne zamiary króla Albanji

Rzym, 20. 12. Tel. wł.

Z Tirany donoszą: W związku ze śmiercią królowej matki, Sadije, rozeszły się pogłoski, że król albański, Achmet Zogu, zamierza się ożenić z księżniczką włoską. **Królowa-matka, jako wierna muzułmanka, przeciwstawiała się małżeństwu swego syna z chrześcijanką.**

KRWAWE STARCIA W OVIEDO

Pochód robotników przy dźwiękach międzynarodówki

Paryż, 20. 12. Tel. wł.

„Humanite" donosi z Madrytu, że w Oviedo, gdzie w październiku toczyły się krwawe walki, doszło do burzliwych starć. Tłum, złożony z paru tysięcy robotników, utworzył pochód i przeszedł przy dźwiękach międzynarodówki ulicami miasta. Policja, która nie zdołała rozproszyć manifestantów, zaczęła strzelać. Wiele osób odniosło rany. **„Humanite" twierdzi, że prasa hiszpańska otrzymała nakaz niepodawania żadnych informacyj o burzliwych zajściach w Oviedo.**



Ciekawe zawody odbyły się między dwoma załogami straży pożarnej w Londynie. Mianowicie obie partje usiłowały, przy pomocy strumieni wody z sikawek, przepchać wielką piłkę na pole strony przeciwnej. Widzowie mieli dużo uciechy wtedy, gdy strumienie wody, miast w piłkę, trafiały w ludzi.

Pszczoły w grudniu

Królewiec, 20. 12. (PAT.)

„Ostpreussische Zeitung" donosi, iż w miejscowości Rapendorf zauważono, iż spowodu ciepłej zimy, pszczoły wyległy całemi rojami z ulów. **W pasiekach panuje ruch jak latem i pszczoły krążą dookoła, poszukując pożywienia.**

Aresztowanie sekr. gminy w Połomji

pod zarzutem kradzieży ważnych dokumentów kasowych

W nocy na 19 bm. włamał się nieznany sprawca przez okno do biura naczelnika gminy w Połomji, pow. Rybnicki, skąd skradł m. in. rejestr mieszkańców gminy, rozchodową i dochodową książkę podatkową za lata 1928 do 1934, rejestr wojskowy rocznika 1914, kwity dochodowe i rozchodowe na rok 1933/34, pieczęć okrągłą listową, pieczęć biura ewidencyjnego ruchu ludności, datownik, pieczęć nagłówkową gminy oraz naczelnika gminy, pieczęć kierownika biura meldunkowego oraz cały szereg innych pieczęci i dokumentów gminnych.

W związku z tą kradzieżą przytrzymano byłego naczelnika, a obecnego sekretarza gminy, Emila Antończyka, silnie podejrzanego o dokonanie tej kradzieży. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie stwierdzono w gminie poważne nadużycia, w które rzekomo ma być zamieszany również Antończyk. Istnieje więc przypuszczenie, że A. dla usunięcia śladów nadużyć tych albo sam tej kradzieży dokonał, albo też polecił komuś dokonać jej. (r)

Piatek 21 grudnia 1934	Dziś: Tomasza, Sew. Jutro: Zenona, Han. Wschód słońca: g. 8 m. 08 Zachód: g. 15 m. 48 Długość dnia: g. 7 m. 40

Śl. Rada Wojewódzka uchwaliła projekt budżetu

na rok 1935/36

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 20 bm. uchwaliła projekt ustawy skarbowej, wraz z preliminarzem budżetowym Województwa Śląskiego na rok 1935-36, zamykającym się po stronie dochodów sumą 69.614.301 zł., zaś po stronie wydatków sumą 69.572.430 zł.

Pozatem Rada Wojewódzka wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia w przedmiocie przedłużenia czasokresu o obowiązku zatrudnienia inwalidów ciężko poszkodowanych.

Według uchwalonego przez Radę projektu preliminarz budżetu jest od zeszłorocznego wyższy o blisko 3 miljony. Zeszłoroczny budżet śląski wynosił w dochodach 66.836.000 zł., w rozchodach 66.829.000 zł.

Najwyższą pozycję wydatków preliminarza budżetowego na rok 1934-35 stanowią wydatki osobowe w kwocie około 37 miljonów, następnie roboty publiczne w kwocie 4.700.000 (wyższe o 700.000 od r. ub.), opieka społeczna i wojewódzka służba zdrowia 9 miljonów zł. (wyższa o pół miljona).

Najważniejszą pozycję dochodów preliminarza stanowią daniny publiczne w kwocie przeszło 65.000.000 zł., na którą to kwotę składają się podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, oraz opłaty stemplowe. Obecnie opłaty stemplowe i opłaty akcyzowe wykazują tendencję zwyżkową.

Z sali rozpraw w Chorzowie

Strażnik graniczny w opałach - Karta cyrkulacyjna - Awantura jakich mało

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał w czwartek kilka ważniejszych spraw. W nocy, dnia 16 sierpnia b. r. strażnik graniczny Likwiński zauważył na zielonej granicy pod Kończycami, w pow. Katowickim, dwie kobiety z podejrzanym pakunkiem. Strażnik chciał je zatrzymać, ale to mu się nie udało. Obydwie kobiety uciekły, a na miejscu został kosz z cytrynami. Równocześnie do strażnika podbiegło kilku nieznanych osobników i jeden z nich uderzył go butelką od piwa w głowę, tak, że strażnik upadł na ziemię. Ranny dobył wkońcu broni i wystrzelił w stronę jednego z napastników. Osobnik ten otrzymał niebezpieczny postrzał w brzuch. Rozpoznano w nim niejakiego Romana Szyrzynę, zam. w Kończycach. Pozostali napastnicy zbiegli nierozpoznani przez nikogo. Dzięki starannej opiece lekarskiej Szyrzyna wyleczył się i obecnie zasiadł na ławie oskarżonych wspólnie z trzema innymi osobnikami, którzy mieli brać udział w napadzie na strażnika. Na rozprawie osk. Szyrzyna przyznał się do winy, pozostali oskarżeni zaprzeczyli jednak, by mieli coś wspólnego z napadem. Po przesłuchaniu kilku świadków, sąd zasądził Szyrzynę na 7 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uwolnił.

Pozatem odpowiadała przed tym samym sądem bufetowa Elżbieta Witecka, zam. w Kończycach, której zarzucano fałszowanie dokumentów. Oskarżona odebrała od niejakiej Olgi Szarówny kartę cyrkulacyjną, z której wyrwała fotografję i przymocowała swoją. Następnie przy pomocy tej karty udała się kilkakrotnie do Niemiec. W dniu 25 lipca br. Witecka zamierzała ponownie udać się do Niemiec, ale na granicy wszystko się wydało. Za czyn ten sąd wymierzył Witeckiej 6 miesięcy więzienia.

Bracia Paweł i Augustyn Przybylokowie udali się w dniu 22 października br. na przejście graniczne, gdzie zamierzali udać się do Niemiec. Naskutek jakiegoś nieporozumienia z urzędnikami celnymi Augustyn Przybylok rzucił się na jednego z funkcjonarjuszy i zamierzał go pobić. Zaś jego brat Paweł zaczął wszystkim okropnie wymyślać. Wkońcu Augustyn zbiegł do Niemiec, zaś Paweł został przytrzymany. Za czyn ten odpowiadał Paweł Przybylok w czwartek przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, który zasądził go na 10 tygodni aresztu. Co do jego brata Augustyna, sprawę odroczono bowiem do tej pory przebywa w Niemczech.

Zamiast życzeń świątecznych

Gen. dyrektor Zakładów Hohenlohego, p. inż. Ciszewski wraz z małżonką złożyli w kasie naszej administracji 100 zł. (sto zł.) na biedne dzieci, utrzymywane przez T-wo „Opieka", Oddział Śląski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na gwiazdkę dla ubogich Katowickiego Okręgu „Caritas": p. Stefan Jarnutowski, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego oddział w Katowicach 50 zł., oraz Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego oddział w Katowicach 20 zł., za co w imieniu ubogich składa K. O. C. jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Choinki

Mieszkaniec Wełnowca, Antoni Katolik przywiózł na targ w Chorzowie kilkaset choinek na sprzedaż. — Ponieważ niesprzedane drzewka Katolik musiał pozostawić na miejscu, wynajął dla dozoru stróża Wilhelma Kalę, zam. w Chorzowie. W środę Kala zgłosił właścicielowi choinek, że nieznani osobnicy skradli 356 drzewek. Ponieważ cała sprawa wydawała się dość podejrzana, zainteresowała się nią policja i dokonała niezwykłego odkrycia. Okazało się mianowicie, że sam stróż Kala wspólnie z niejakim Janem Jaksikiem, zam. w Chorzowie dz. II, przy ul. Grunwaldzkiej 2 dokonał takiej kradzieży.

Jeszcze afera Lierschów

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w czwartek w dalszym ciągu aferę Lierschów. Przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, poszkodowanych przez Lierschów. Lierschowie stale jeszcze zaprzeczają jakoby zamierzali swych wierzycieli oszukać twierdząc, że przez zbyt pochopne postępowanie wierzycieli została im zamknięta fabryka i przez to zostali oni poszkodowani na przeszło 70 tysięcy złotych. Na korytarzu w czasie przerwy doszło pomiędzy świadkami a oskarżonemi do kłótni.

Rozprawa została ostatecznie ukończoną i po przemówieniu stron sąd postanowił ogłosić wyrok dzisiaj, t. j. w piątek o godz. 9-tej.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 20 „Polityka i miłość".

NIEDZIELA: g. 16 „Cudowny pierścień" (dla dzieci); g. 20 „Jutro pogoda"

PONIEDZIAŁEK i WTOREK — teatr nieczynny

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piatek: g 19.30 „Domek z kart".

△ TEATR „RARYTAS".

Dziś i codziennie o g. 19,15 i 21,15 rewja p. t. „Co pani robi w nocy?"

REPERTUAR KINOTEATROW

KATOWICE. Capitol: „Fedora". Casino: „Pożar nad Wołga". Colosseum: „Postrach Meksyku". Rialto: „Człowiek bez twarzy". Palace: „W służbie tajnej". Union: „365 żon króla Pauzolle" Dębina: „W każdym porcie dziewczyna" i „Święte milczenie".

CHORZÓW. Apollo: „Szpieg Nr. 13". „Księżniczka przez 30 dni" i „Występ osobisty". Colosseum: „Don Juan" i „Sowiecki film rewolucyjny".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Bitwa". Kameralne: „Śmierć odpoczywa".

RYBNIK. Apollo: „Symfonja serc". Palace: „Koci pazur" i „Cztery strony świata". Helios: „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Igranie z miłością".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Człowiek-małpa". Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma, zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Wielka klatka".

SZARLEJ. Apollo: od 12—23 bm. „Rozkoszne przygody". od 25—27 bm. „Przybłęda".

NOWA WIEŚ. Europa: „Testament dra Mabuze" i „Bandyta-detektyw".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARN. GÓRY. Kino „Nowości": „Bitwa" i „Gody książęce w Londynie".

PAWŁÓW. „Apollo: „Kobieta która nigdy nie zapomni" Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Za pieniądze" i „Król areny".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

SOBOTA, 22 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert 13.05 Płyty. 15.35 Z życia Katol. Stow. Młodzieży. 15.40 Strażak Śląski 15.45 Płyty. 16.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci p. t.: „Wigilja pana Sknery". 17.00 Pieśni japońskie. 17.20 Utwory fortepianowe. 17,50 „Trochę piękna — czyli stół i okno". 18.00 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 18.15 Zygmunt Stojowski: Sonata G-dur, op. 13 na skrzypce i fortepian. 19.00 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert popularny. 22.15 Rozwiązanie zagadki muzycznej, nadanej 8 grudnia i przyznanie nagród. 22.35 Muzyka taneczna. 23.35 Płyty. 24.00 Muzyka taneczna.

— **GWIAZDKA W MIEJSKIM SZPITALU DLA DZIECI.** Dnia 19 grudnia br. o godz. 18-tej odbyła się w Miejskim Szpitalu dla dzieci skromna uroczystość gwiazdkowa. W jednej z sal zebrali się około choinki siostry pielęgniacyjne oraz służba domowa wraz z dziatwą, do których przemówił w pięknych słowach ks. kanonik Mateja, uświadamiając zebranym radosną chwilę narodzenia się w stajence Betlejemskiej dzieciątka Jezus. Chór, składający się z uczenic-pielęgniarek, odśpiewał następnie kilka pięknych kolend, poczem rozdano dzieciom podarki gwiazdkowe, co sprawiło malusińskim wielką radość. Wkońcu naczelny lekarz p. dr. Roszak złożył podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, życząc spędzenia wesołych świąt.

— **GWIAZDKA DLA BEZROBOTNYCH SP. AKC. FERRUM.** Przy wydatnem poparciu dyrekcji S. A. „Ferrum", urządzona została staraniem urzędników, gwiazdka dla bezrobotnych korzystających z kuchni S. A. Ferrum. Bezrobotni zostali obdarowani — oprócz normalnego obiadu, paczkami zawierającemi: pół kg. kiełbasy, pół kg. wędzonki, 1 kg strucli i 1½ kg. chleba. Razem wydano 250 porcyj.

— **GWIAZDKA INWALIDÓW HUTY „POKÓJ".** Dzięki przyznanej przez Generalnego Dyrektora p. Surzyckiego dotacji w kwocie 21.000 zł., Kasa Zapomogowa dla inwalidów, wdów i sierot Huty „Pokój" wypłaci w dniach najbliższych około 1400 inwalidom i wdowom po 15 zł. nadzwyczajnej zapomogi świątecznej.

— **J. E. KS. BISKUP SUFR. BROMBOSZCZ WIKARJUSZEM GENERALNYM.** Dotychczasowy długoletni wikarjusz generalny, ks. inf. Wilhelm Kasperlik przechodzi od 1 stycznia 1935 r. na emeryturę. Wikarjat generalny obejmie J. E. ks. biskup sufragan, dr Teofil Bromboszcz, pierwszy — swego czasu — wikarjusz generalny organizującej się dopiero djecezji śląskiej i współpracownik J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda.

— **75-LECIE URODZIN** obchodzi w niedzielę poważany ogólnie kupiec z Chorzowa I p. Adam Jończyk. Jubilat znany był jako człowiek mający zawsze otwarte serce dla biedy i przyczynił się do rozwoju i odbudowy miasta Król. Huty. Jubileusz 75-letnich urodzin pozatem obchodzi w dniu 21 bm. nasz długoletni Czytelnik z Chorzowa II (Hołubki nr. 7), budowniczy p. Tomasz Małek. Obu jubilatom: Ad multos annos!

— **GWIAZDKA DLA BEZROBOTNYCH HUTY KRÓLEWSKIEJ.** W środę, dnia 19 bm. odbyła się w Chorzowie I w Katolickim Domu Związkowym uroczystość gwiazdkowa dla bezrobotnych, dawnych pracowników huty Królewskiej. Na uroczystość przybyli: gen. dyr. Przybylski, dyr. Poradowski, ks. prob. Gajda, ks. prałat Brandys, wiceburmistrz Dubiel i inni. Przy choince po odprawieniu modłów, odśpiewano szereg kolend, poczem obdarowano 520 rodzin podarkami, wartości po 13 złotych. Przemówienia wygłosili gen. dyr. Przybylski, ks. proboszcz Gajda, wiceburmistrz Dubiel i przewodniczący p. Czardybon.

— **SAMOZWAŃCZY INKASENT.** W dniu 19 grudnia br. o godzinie 9,30 został przytrzymany przez funkcjonarjusza służby śledczej Powiatowej Komendy Policji w Tarnowskich Górach niej. F. Paweł z Sowic, bez zajęcia, za bezprawne inkasowanie składek ubezpieczeniowych dla Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonja" w Warszawie, oddział w Katowicach. W czasie dochodzeń wstępnych udowodniono F. zainkasowanie składek w 54 wypadkach, przez co poszkodował Towarzystwo Ubezpieczeń na około 2000 zł. F. wraz z doniesieniem odstawiono do sądu w Tarnowskich Górach. (Pi)

— **WĘGIEL KOLEJOWY.** Na szlaku kolejowym Tarnowskie Góry — Miasteczko, dał strażnik kolejowy 2 strzały ostrzegawcze, zaś 3 w kierunku węglokradów. Czy któryś z nich został ranny niewiadomo narazie. Na szlaku kolejowym Grupa Leśna Tarnowskie Góry rzuciło się 15 węglokradów na pociąg węglowy, zrzucając węgiel z wagonów. Po daniu strzału ostrzegawczego, strażnik kolejowy ujął 2-ch osobników, a mianowicie: Zioba Piotra i Kochla Wilhelma z Rybnej. Obu wymienionym węgiel odebrano. (Pi)

— **ODWDZIĘCZYŁ SIĘ ZA GOŚCINĘ.** Do mieszkania Franciszka Szewczyka w Mszannie, pow. Rybnik, zgłosił się onegdaj niejaki Jan Dzierzwa, pochodzący z Krakowa, włóczący się po Śląsku i prosił o nocleg. Szewczyk przyjął go pod swój dach i polecił mu się przespać w łóżku z jego małoletnim synkiem. Dzierzwa jednak w nocy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, przeszukał całe mieszkanie i nie znalazłszy pieniędzy, zabrał nowe ubranie męskie i trochę bielizny, wartości około 80 zł., poczem opuścił potajemnie gościnne progi. (r)

— **OKRADŁ BIEDNEGO GÓRNIKA.** — W dniu 17 bm. doniósł policji górnik Józef Bartoszek, zam. w Czuchowie, że w tych dniach skradł mu nieznany sprawca z ubrania, wiszącego w łaźni na kop. „Dębieńsko" w Czerwionce kartę płatniczą i w czasie wypłaty zarobków podjął za niego cały zarobek w wysokości 94 zł. (r)

— **FATALNY WYPADEK ROWERZYSTKI.** W ub. środę w Rybniku na ul. Rudzkiej niejaka Regina Dąbrowska z m. Łodzi, zamieszkała przejściowo w Ochojcu, pow. Rybnik, jadąc rowerem obaliła się, wpadając pod koła furmanki Wincentego Bochenka z Chwałęcic. Wóz natychmiast zatrzymano, lecz było już zapóźno, ponieważ Dąbrowska wskutek najechania odniosła szereg poważnych ran na rękach i nogach tak że w stanie ciężkim musiano ją odwieźć do szpitala. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dnia 21 bm. o godz. 20 m. 15 — największy sukces Teatru Miejskiego w Sosnowcu. p. t. „Cień" D. Nicodemiego. Ceny miejsc popularne, od 25 gr. do 1.80.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Teraz i zawsze". Palace: „Cygański wóz". Casino: „Graj cyganie"

BĘDZIN. Nowości: „I cóż dalej szary człowieku". Światowid: „Kocha... lubi... szanuje...". Apollo: „Tajemnica małej Shirley".

DĄBROWA. Ars: „Książe Arkadji". Bajka: „Miraże szczęścia" i „Tajemnica czarnego wąwozu".

— **DZIŚ WYROK W SPRAWIE INŻYNIERA GALLOTA.** Dziś Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosi wyrok w sprawie inż. Gallota contra inż. Sokołowski. — Sprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie.

— **SPÓLNIK AFERZYSTY MAJTKA.** — Wczoraj aresztowano Chaima Majtka, który wraz z bratem dokonał oszustwa na szkodę Tow. Ubezp. „Silesja". Majtka z Chorzowa przewieziono do Sosnowca.

— **WIGILJA DLA BIEDNYCH W CZELADZI.** Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi, urządza wieczerzę wigilijną dla 90 biednych.

— **„W TRZY KARTY".** 19-letnia Janina Lebiedzka w Dąbrowie przegrała w „trzy karty" 21 zł.

— **SYNDYK KOP. „BAŚKA"** zobowiązał się do wypłacenia zaległości robotniczych po świętach. Zatarg zatem został zlikwidowany.

— **ZARZĄDZENIEM P. STAROSTY** będzińskiego wysiedlono z pasa granicznego Ch. Ropczyca z Będzina (Zamkowa 1), zawodowego przemytnika.

Kronika Olkuska

— **ELEKTRYFYIKACJA KLUCZ.** Jaworznickie kopalnie węgla w Jaworznie przeprowadziły elektryfikację m. in. kolonji fabrycznej Klucze pod Olkuszem, t. j. papierni, mieszkań i ulic. 19 bm. specjalna komisja pod przewodnictwem naczelnika wydziału referatu woj. Kieleckiego, inż. Gosiewskiego, zbadała urządzenia techniczne oświetleń, które okazały się odpowiedniemi. Mieszkańcy Klucz płacić będą za prąd cenę 24 gr. za kwg.

— **WYDALENIE OBCOKRAJOWCA.** Władze administracyjne w Olkuszu odmówiły dalszego pobytu w granicach Polski obcokrajowcowi, chemikowi fabryki gumy w Wolbromiu, inż. Seifertowi.

Afera trzech braci Stępieniów

Skandal, jakich mało

Głośna była swego czasu sprawa aresztowania b. sekretarza Związku Cechów Rzemieślniczych **dr. Tadeusza Stępienia**, urzędnika wydziału Skarbowego dr. Stanisława Stępienia i urzędnika I Urzędu Skarbowego w Chorzowie Jerzego Stępienia. Szczegóły ich aresztowania trzymane były ze względu na śledztwo w tajemnicy. Obecnie śledztwo zostało ukończone i prokurator napisał akt oskarżenia, obejmujący 53 strony pisma maszynowego i już została przez Sąd Okręgowy w Katowicach rozpisana rozprawa na dzień 14, 15 i 16 stycznia 1935 r. Wezwano na nią około 100 świadków. Obecnie więc można już podać szczegóły śledztwa przeciwko braciom Stępieniom. Zarzuty stawiane im są bardzo ciężkie.

W listopadzie 1932 r. urzędnik skarbowy Wydziału Skarbowego w Katowicach, p. Stanisław Górski przeprowadzał rewizję ksiąg handlowych firmy **„Ostoja"**, która trudni się sprzedażą węgla. W księgach tych stwierdzono, że Jerzy Stępień ma w tych księgach konto, gdyż za dostarczony Tadeuszowi Stępieniowi wagon węgla był winien **1.323,75 zł.** Pozatem stwierdzono, że część tej sumy była zapłacona **znaczkami stemplowemi**. Fakt ten zainteresował władze skarbowe, które zarządziły w Urzędzie Skarbowym w Chorzowie, gdzie Jerzy Stępień pracował rewizję, która nie dała żadnych rezultatów. Wszystkie znaczki stemplowe, powierzone Stępieniowi znajdowały się na miejscu. Później dopiero zakwestjonowano, szereg blankietów wekslowych, na których znajdowały się znaczki stemplowe. Blankiety te wysłano do biura ekspertyz Polskiego Banku w Warszawie. Szczegółowa ekspertyza wykazała, że znaczki stemplowe, znajdujące się na blankietach wekslowych **zostały już drugi raz użyte**. Poprzedni znak unieważniający ten znaczek stemplowy został przy pomocy różnych środków chemicznych wywabiony i znaczki te ponownie przyklejano na **różne dokumenty i blankiety wekslowe**.

Wtenczas wszczęto szczegółowe śledztwo i stwierdzono, że zużyte znaczki stemplowe były zabierane z dokumentów, pochodzących z roku 1927 i 1928, a częściowo także z roku 1929. Pozatem stwierdzono, że Stępieniowie dopuszczali się również nadużyć przy wymianie znaczków stemplowych. W tem pomagał mu Jerzy Stępień. Znaczki stemplowe już raz zużyte, ale jednak przy odklejaniu nadniszczone, po wywabieniu z nich znaku unieważniającego, były wymieniane w Urzędach Skarbowych w Chorzowie, Katowicach, Świętochłowicach i Mysłowicach. Przy wymianie podawano fikcyjne nazwisko. Procederem tym trudnił się w szczególności Tadeusz Stępień. Krótko przed wykryciem całej afery wymieniała znaczki stemplowe urzędniczka Tadeusza Stępienia, niejaka **Marja Czempas**. Znaczki te wydawały się podejrzane urzędnikowi Dobrowolskiemu, który je też zakwestjonował. Sytuację postanowił wtenczas ratować Stępień, który usunął protokół przesłuchania Czempasówny, oraz zakwestjonowane znaczki, a równocześnie począł szybko usuwać z akt Urzędu Skarbowego wszelkie ślady manipulacji koło nich. M. in. zostało usunięte orzeczenie rzeczoznawców Banku Polskiego w Warszawie, stwierdzające, że wszystkie **znaczki były już dwukrotnie używane.**

W toku dalszego śledztwa już po aresztowaniu Stępieniów, wykryto szereg jeszcze innych nadużyć. Mianowicie Jerzy informował swego brata Tadeusza o tem, który kupiec **został ukarany mandatem karnym za nieostemplowanie rachunków.** Tadeusz wtenczas danego kupca odwiedzał i radził mu wniesienie przeciwko mandatowi karnemu sprzeciwu. Oczywiście pod warunkiem, że on sprzeciw napisze i że za to otrzyma hojną zapłatę. Tadeusz próbował również do tego wciągnąć woźnego Urzędu Skarbowego w Katowicach, którego prosił, by za wynagrodzeniem podawał mu nazwiska wszystkich tych, którym doręcza mandaty karne.

Bracia Stępieniowie nie gardzili również pospolitem oszustwem. Niejakiemu Józefowi Kupce przedstawili się za właściciel folwarku i obiecując mu dostarczenie wagonu ziemniaków, wyłudzili od niego 500 zł. Żądali oni wprawdzie tysiąc złotych, jednak Kupka dał im tylko 500. Niejakiemu Pawłowi Fójcikowi opowiadali znowu, że mają w Wydziale Skarbowym wielkie stosunki i dlatego obiecywali mu **obniżenie podatku dochodowego**. Fójcik za obniżenie tego podatku obiecał im 2.000 zł i zgóry dał na to weksle. Mimo, że nie dotrzymali oni obietnicy, część weksli puścili w obieg i Fójcik musiał je wykupić. Tadeusz Stępień dopuścił się również sprzeniewierzenia. Poszedł on do jednego z klijentów adw. Seltenreicha i oświadczył mu, że za jego wstawiennictwem adw. Seltenreich obniżył mu swą pretensję do 2.500 zł. i polecił mu tę sumę zainkasować. Wręczono mu 1.000 zł., których jednak — naturalnie — adw. Seltenreichowi nie zapłacił. Pozatem pod pozorem wpłacenia opłat stemplowych wyłudził on jeszcze szereg drobniejszych sum.

Wszystkie te zarzuty będą przedmiotem sensacyjnej rozprawy.



Paweł i Monika Szkorupowie, stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy", zawarli związek małżeński. Szczęść im Boże na nowej drodze życia.

Może panią odwieźć?...

Usiłowane porwanie dziewczyny z Czeladzi

Z Czeladzi donoszą nam o **próbie uprowadzenia dziewczyny.**

Fakt ten miał miejsce w ub. środę wieczorem na ulicy Miłowickiej, a więc w śródmieściu Czeladzi.

Dwuch nieznanych mężczyzn jechało powozem a spotkawszy na ulicy dziewczynę, niosącą kilka paczek, zatrzymali się, **proponując jej odwiezienie do domu.**

Gdy dziewczyna odmówiła, jeden z tajemniczych osobników wysiadł i **siłą próbował wciągnąć ją do powozu.** Wtedy dziewczyna poczęła krzyczeć, co spłoszyło natrętów, którzy **szybko odjechali.**

W podobny sposób proponowali oni przejazdkę jednej z przechodzących ulicą Bytomską, uczenic.

Zajście to lotem błyskawicy rozeszło się po mieście, budząc wśród kobiet popłoch. Opowiadano przytem, że są to **handlarze żywym towarem.**

Tragiczna śmierć na ulicy

W dniu 19 bm. popołudniu, ul. 3-go Maja w Szarleju-Piekarach szedł w towarzystwie swej żony — inwalida Wincenty Domin, zam. w Brzozowicach-Kamieniu, w pow. Świętochłowickim. W pewnej chwili D. potknął się i upadł, przyczem uderzył czołem o kamień. Skutki były fatalne. Jak się bowiem okazało, Domin doznał pęknięcia czaszki i w parę chwil po wypadku, zmarł.

Siekiera w ręku rozwścieczonego zięcia

Krwawe porachunki rodzinne w Okradzionowie

19 bm. w Okradzionowie, gm. Łosień pomiędzy **Antonim Daneckim**, a zięciem jego **Józefem Ziętkiem** na tle nieporozumień majątkowych **doszło do awantury**, zakończonej tragicznie.

W czasie kłótni Ziętek chwycił siekierę i rzuciwszy się na teścia zadał mu kilka strasznych ciosów w głowę.

Danecki, zbroczony krwią z **pękniętą czaszką przewieziony** został do **szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

5 lat za zabójstwo

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w czwartek krwawą bójkę, jaka rozegrała się pomiędzy bezrobotnymi w Siemianowicach. Bezrobotni szwagrowie **Paweł Furich i Franciszek Nowak** udali się do jednej z restauracyj, gdzie w dwójkę wypili około pół litra wódki. W pewnym momencie wszedł do restauracji inwalida górniczy Jan Kroczek, który w tym dniu otrzymał swoją pensję. Kroczek przysiadł się do stołu, przy którym siedzieli Furich i Nowak i poczęstowany wódką, sam częstował alkoholem swych kolegów.

W pewnym momencie wszedł do restauracji zięć podchmielonego Kurka, robotnik **Józef Szymocha**, który nie chcąc dopuścić do przepicia przez teścia całej **otrzymanej pensji**, zamierzał zaprowadzić go **natychmiast do domu.** Wszyscy wtedy razem udali się do domu Kurka. Tam śp. Furich żądał od Kurka zwrotu rzekomo pożyczonych mu w restauracji pieniędzy. Na tem tle doszło do sprzeczki, a wkońcu do bójki.

Obaj poczęli szamotać się i padli na ziemię. W pewnym momencie Szymocha wziął siekierę i zadał nią Furichowi szereg ran obuchem w głowę. Gdy Furich zalany krwią padł bez przytomności na ziemię, wówczas Szymocha zadał mu jeszcze szereg ran siekierą a następnie powiedział: „Zabiłem jednego pieruna, a teraz niech mi kto wejdzie w drogę". Gdy Furich przyszedł do przytomności, udał się do mieszkania swego szwagra Nowaka, gdzie obmył sobie krew a następnie poszedł o własnych jeszcze siłach **do szpitala, gdzie — zmarł.**

W czasie rozprawy oskarżony Szymocha przyznał się do winy, twierdząc jednak, że nie miał zamiaru zabijać Furicha **a chciał go tylko unieszkodliwić.** Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał go **na 5 lat więzienia i 10 lat** pozbawienia praw obywatelskich, przyczem wykonanie **kary więzienia nie zostało mu zawieszone.** (s)

Straszna śmierć górnika na kop. „Hoym"

Ofiara wypadku zmarła w drodze do szpitala

W ub. środę wydarzył się na kop. „Hoym" w Niewiadomiu, pow. Rybnickim, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł młody górnik, żonaty i ojciec dwojga dzieci, śp. Wiktor Mańka z Radoszowa. Na głębokości 400 metrów **zawalił się nagle przed południem z nieustalonej przyczyny strop węglowy**, wskutek czego zawalony został **wielkiemi głazami węgla Mańka**, którego po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto spod zwałów węglowych ze **złamanym kręgosłupem.**

Mańkę odstawiono natychmiast pogotowiem ratunkowem do szpitala, lecz **wyzionął on już** ratunkowem do szpitala, lecz **w drodze zmarł, nie odzyskawszy przytomności.** (r)

Kiedy zacznie się zima?

Dlaczego jest tak ciepło?

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje:

„Już od dłuższego czasu w znacznej części Polski utrzymują się anormalnie wysokie temperatury. Znalazło to swe odbicie w kulturach rolnych i w sadownictwie, mianowicie — zakwitły miejscami poraz wtóry drzewa owocowe, a dzięki rozwojowi najrozmaitszych szkodników ucierpiały gdzieniegdzie oziminy, choć jednocześnie ciepły okres pozwolił rolnikom zakończyć spokojnie prace polne.

Ten nienormalnie ciepły okres z punktu widzenia klimatologicznego nie powinien nas zbytnio dziwić, gdyż klimat Polski należy do t. zw. klimatów typu mieszanego, lądowo-morskiego, a więc wyróżnia się on bogactwem stanów pogody, zwłaszcza w przełomowych porach roku. Raz bowiem biorą przewagę wpływy kontynentalne, więc następuje szybko okres mrozów, drugim zaś razem ciepłe i wilgotne prądy przesuwają się z nad Atlantyku na ląd i powodują okresy pogody stosunkowo ciepłej i dżdżystej, bądź też prądy powietrzne napływają z południa, powodując okresy pogody ciepłej i mglistej.

Tegoroczny nawrót ciepła, znacznie spotęgowany w natężeniu i czasie, został spowodowany specjalnym układem ciśnień barometrycznych i związanej z tem cyrkulacji atmosferycznej. Cała Rosja, Finlandja i północna Skandynawja pokryta była w tym czasie silnym wyżem barometrycznym, pozostałe zaś części Europy leżały przeważnie w obrębie obszernej depresji, której środek, utrzymując się nad Anglją, nie wykazywał większych przesunięć. Sytuacja powyższa powodowała napływ nad Polskę ciepłych mas powietrznych z południa i południowego zachodu. Stan ten potęgowany był ponadto od czasu do czasu płytkiemi środkami niskich ciśnień z nad Włoch. Różnice w rozkładzie temperatur, spowodowane pochodzeniem masy powietrza, dobrze ilustrują temperatury miejscowości, położonych w pobliżu równoleżnika 50 stopni szerokości północnej z godziny 8-ej dn. 17 grudnia br.: Frankfurt n. Menem notował 7 st., Praga Czeska 6 st., Cieszyn 7 st., Lwów 6 st. — były to masy powietrza ciepłego, natomiast Łubny i Charków miały w tym czasie — 8 a Żytomierz leżący na pograniczu mas chłodnych i ciepłych notował 0 stopni.

Ten długi i ciepły okres późnojesienny ma się już jednak ku końcowi"

A więc lada dzień możemy już spodziewać się zimy.

Tajemnica śmierci kobiety lekkich obyczajów

Czy post. Krok z Sosnowca jest mordercą?

W ub. czwartek po tygodniowej przerwie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciwko b. poster. III komisarjatu P. P. w Sosnowcu, **Piotrowi Krokowi, oskarżonemu o zabójstwo Stanisławy Sadowińskiej vel Skrzypnik, w czasie uczty imieninowej**, w jej własnem mieszkaniu przy ul. Deblińskiej w Sosnowcu.

Jako pierwszy zeznaje **świadek Józef Katarzyński**, b. narzeczony tragicznie zmarłej Sadowińskiej, który w formie kategorycznej stwierdza, że **bezpośrednio po strzale wpadł do pokoju**, gdzie zobaczył Sadowińską leżącą na kanapie z krwawą raną w boku. Gdy nachylił się nad nią, usłyszał cichy szept:

— **„Umieram, bo postrzelił mnie ten policjant".**

Zeznanie to sprzeczne jest z zeznaniami świadków obrony, którzy stwierdzili, że Sadowińska, dotknięta chorobą weneryczną, **oddawna nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa**, a po wypadku Katarzyński miał powiedzieć do rannej:

— **„Mów, że cię ten policjant zastrzelił, to go wsadzą do więzienia na kilka lat."**

Świadek **Józefa Będkowska** mówi, że przed rozprawą słyszała że do żony Kroka przyszły jakieś dwie kobiety i, proponując niekorzystne dla oskarżonego Kroka zeznania, zażądały za to **200 zł.** Zaznaczały one, że wiedzą o jego niewinności. Jak później stwierdziła, były to Goniewiczówna, koleżanka zmarłej, oraz Kuśmidrowa, właścicielka domu schadzek.

Marja Utracka, żona pewnego policjanta, słyszała, jak mówiono, że **niosą do szpitala samobójczynię.**

Jako ostatni zeznawał podkomisarz Gugało który na podstawie przesłuchania świadków zajścia na miejscu postrzelenia Sadowińskiej doszedł do wniosku, że **z rewolweru strzelał post. Krok.**

Na tem tle **rozprawę odroczono do 3-go stycznia 1935 r.**



4)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do zamku swego wrócił hrabia Treuenfels, który przez kilka tygodni przebywał w więzieniu, posądzony o otrucie swej żony Alicji, kobiety pięknej, lecz złej, przewrotnej i niewiernej. Bezpośrednio po powrocie udał się do sypialni swej jedynej córeczki 5-letniej Gildy, którą kochał nade wszystko, a następnie do jadalni, gdzie czekała na niego jego kuzynka Beata, która, kochając go, nienawidziła zmarłej jego żony, Alicji.

* * *

Hrabianka zbliżyła się do nakrytego stołu, który dzielił ich teraz od siebie i odpowiedziała:

— Jak mogłeś przypuszczać coś podobnego? Za to, że przyjąłeś mnie w swojej dobroci do swego domu, miałabym ci się w ten sposób odwdzięczyć?

Hrabia uśmiechnął się gorzko.

— Ach, więc tylko wdzięczność kazała ci tu zostać? Ale nie licz się z tem, Beato! Bez najmniejszego wyrzutu zwalniam cię z wszelkich obowiązków wdzięczności, nie chcąc cię zmuszać do pozostawania w domu, w którym stało się coś tak strasznego. Zatroszczę się o ciebie w inny sposób, jeżeli zechcesz zamieszkać gdzieindziej... Wiesz przecież, w jakich warunkach uniknąłem kary...

Hrabianka pobladła jeszcze mocniej.

— Tak, wiem, Harro!

— Więc widzisz... postąp tak, jak ci dyktuje twoje sumienie... Nie podam ci ręki, bo możliwe, że się jej brzydzisz...

Hrabianka szybko okrążyła stół i podała mu rękę.

— Wierzę w ciebie głęboko, Harro! I gdyby cały świat stanął przeciwko tobie, ja zawsze pozostanę u twego boku! Nawet gdybyś został skazany, tak, nawet gdybyś sam przyznał się do winy, ja wierzyłabym w twoją niewinność!

Hrabia z westchnieniem osunął się w fotel i oparł głowę na ręce.

— Dziękuję ci za twoją wiarę, Beato!, i jeżeli rzeczywiście chcesz swoje życie dzielić zemną, to będę ci za to wdzięczny z całego serca. Ale musisz sobie zdać sprawę z tego, że skazana tu będziesz na odosobnienie i samotność. Wróciłem tu zgorzkniały i zgnębiony. Trudno komuś zrozumieć, ile ja w ciągu tych ostatnich miesięcy przecierpiałem. Postokroć wolałbym już nie żyć! Ale pamiętałem o tem, że mam dziecko, i to było źródłem pociechy i nadziei, które nie dałoby mi umrzeć, pragnienie wyjaśnienia tajemnicy śmierci mojej żony.

Hrabianka Beata również usiadła w fotelu i powiedziała bezdźwięcznym głosem:

— Gdyby było coś do wyjaśnienia, zrobiliby to pewno sędziowie...

Hrabia westchnął głęboko.

— Mimo to muszę spróbować odsłonić prawdę. Nie mam teraz innego celu w życiu! To mi tylko pozostało i to właściwie oprócz miłości do córki utrzymuje mnie przy zdrowych zmysłach i chęci do życia.

Beata spojrzała na niego dziwnym wzrokiem.

— Dziecko? — powiedziała cicho.

Hrabia potarł czoło ręką.

— Tak, kochana Beato. Dla niej muszę przedewszystkiem żyć. Ona potrzebuje mnie i muszę ją tak wychować, żeby była dość silna, aby znieść to, że jest córką człowieka, którego nazwisko będzie rzucało cień i na nią, kiedy stanie się dorosła. Pierwszem, co zrobiłem, gdy tylko wróciłem, było odprawienie mademoiselle Perdunoir. Chcę dać Gildzie niemiecką wychowawczynię...

— Miałeś rację, Harro! To była głupia i lekkomyślna osoba i musiałam jej podczas twojej nieobecności dobrze patrzeć na ręce!

Hrabia spojrzał na bladą twarz kuzynki..

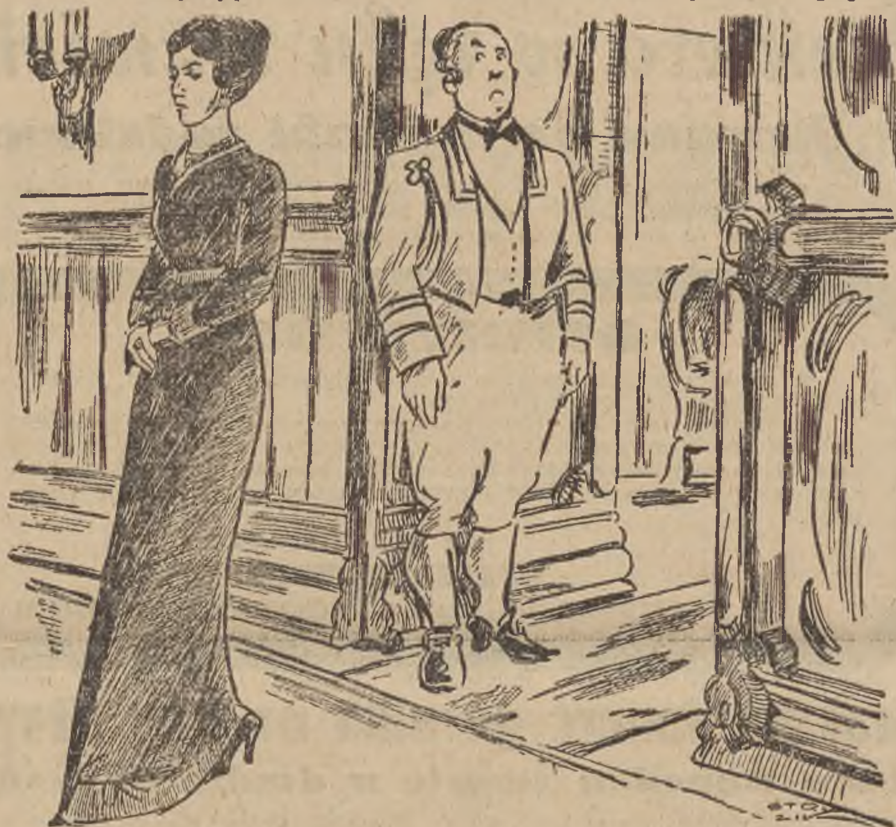
— Miałaś tu dużo obowiązków i utrzymałaś wszystko w należytym porządku. Czy nie było ci za ciężko? Wyglądasz, jakbyś była cierpiąca, Beato. Przestraszyłem się, kiedy cię zobaczyłem.

Hrabianka zarumieniła się mocno.

— Nie, nie! Czuję się zupełnie dobrze, ale przyznam ci się, że bardzo tęskniłam za tobą! Każdy dzień twojej nieobecności był nową męką... Ale mniejsza o mnie! Teraz szybko przyjdę do siebie.

Hrabia przez stół podał dłoń kuzynce.

— Dziękuję ci, Beato, za twoje współczucie! Nie przypuszczałem, że



To mówiąc, wyszła z poko ztywno wyprostowana...

tak się przejęłaś moim losem. Wprost zawstydza mnie to, gdyż ja, prawdę mówiąc, mało o tobie myślałem.

— To przecież zrozumiałe! Miałeś inne sprawy na głowie...

— W każdym razie niewesołe sprawy. Chciałbym wiedzieć, Beato, co ty sądzisz o tej zagadkowej śmierci mojej żony?.. Czy próbowałaś i ty dociec prawdy? Czy zastanawiałaś się nad tem?

Hrabianka wyglądała, jak skamieniała.

— Jakżeby inaczej, Harro... Owszem... Myślałam o tem dużo... dużo... — powiedziała ochrypłym nieco głosem.

— A czy doszłaś do jakiegoś rezultatu?

Wyprostowała się.

— Jestem święcie przekonana, że Alicja sama odebrała sobie życie!

— Ale dlaczego miałaby to zrobić?

Hrabianka zawahała się i po chwili powiedziała szybko:

— Alicja była nieobliczalną i lekkomyślną kobietą! Niewątpliwie była ona niezupełnie w porządku z nerwami, gdyż nieraz zachowywała się... nienormalnie... Tacy ludzie w chwilach rozdrażnienia tracą rozsądek, więc i ona tego wieczora była z pewnością niepoczytalna... Wiedziała, że uczyniła coś, czego ty jej nigdy nie wybaczysz. Była przez ciebie rozpieszczona, a tu po raz pierwszy widziała cię w tak silnem, zresztą zupełnie słusznem wzburzeniu. Może chciała tylko nastraszyć ciebie, może zażyła tę truciznę nie w zamiarze samobójczym, nie wierząc w jej skutek, lecz w celu zaniepokojenia cię i wzruszenia... Pamiętasz przecież, jak drwiła z ciebie, kiedy pokazywałeś nam tę truciznę, i nazwała ją ocukrzoną wodą...

Hrabia przysłuchiwał się jej z uwagą.

— Tak, jak ty to opowiadasz, wydaje się to wszystko prawdopodobne, ale zapominasz o jednem... W jaki sposób Alicja mogła wydostać tę truciznę?...

— Przypuszczam, że zabrała ci ją bez twojej wiadomości... kiedy ciebie nie było w gabinecie...

— Ale przecież ona nie wiedziała, gdzie się trucizna znajduje?

Hrabianka wzruszyła ramionami.

— Skąd wiesz, że cię kiedyś podglądała, gdy otwierałeś skrytkę w biurku?.. A że trucizna tam jest, o tem wiedziała dobrze...

Hrabia Harro przetarł ręką czoło.

— Obym wam był nigdy nie pokazywał tej butelki.

Oczy hrabianki rozbłysły dziwnym blaskiem.

— O, tak, wtedy napewno nie stałoby się to nieszczęście!

Hrabia westchnął.

— Jeżeli rzeczywiście tak było, jak mówisz, to naturalnie nigdy nie będę mógł dowieść mej niewinności... Umarli milczą... Ale pozostawmy już na dzisiejszy wieczór ten temat... Chcę ci podziękować za to, że tak słusznie i rozsądnie postąpiłaś, wzbraniając komukolwiek dać dziecku do zrozumienia, co zaszło w domu... Ona myśli, że byłem w podróży...

Hrabianka Beata uniosła ciężkie powieki.

— Postąpiłam po twojej myśli. Nie mogłam przecież pozwolić, aby przerażano dziecko głupią gadaniną.

— Postąpiłaś bardzo rozsądnie. Będę ci bardzo wdzięczny, jeżeli i w przyszłości będziesz mnie wspierać. Przyjdzie kiedyś dzień, w którym córka moja dowie się wszystkiego. Ale chcę, żeby usłyszała to z moich ust, że jej ojciec siedział na ławie oskarżonych i uniknął kary jedynie z... braku dowodów winy...

— Nie myśl o tem więcej, Harro! Postaraj się zapomnieć o krzywdzie, jaką ci ludzie wyrządzili. Tu w zamku jest cisza i spokój, którego ci nikt nie śmie zakłócić, a mnie zawsze znajdziesz u swego boku, ilekroć tylko tego zapragniesz! A biada temu, kto odważy się w mojej obecności cośkolwiek ujemnego powiedzieć o tobie! Zaufaj mi!

Hrabia znowu podał jej rękę przez stół.

— Droga, wierna Beato, serdecznie ci dziękuję! A prawda, dopóki Gilda niema jeszcze nowej wychowawczyni, ty się nią trochę zajmiesz. Wprawdzie dużo jej teraz będę poświęcał czasu, ale takie dziecko potrzebuje również kobiecej opieki.

— Możesz polegać na mnie! Będę dbać o nią, jak najtroskliwsza matka. Ale pozwól, że każę już podać do stołu. Jesteś przecież głodny...

Zadzwoniła i kiedy zjawił się służący, kazała podać kolację.

Gdy służący wszedł z tacą i nie mogąc natychmiast zamknąć za sobą drzwi, zostawił je przez chwilę uchylone, burzliwy wicher wpadł z jękiem do pokoju, jakby tylko na to czekał. Okno, które widocznie nie było szczelnie zamknięte, rozwarło się, a końce obrusa uniosły się, poderwane gwałtownie, uderzając jednym z nich w twarz hrabianki.

Beata wydała cichy okrzyk.

Hrabia Harro zerwał się i zamknął okno, przy którem firanki powiewały jak żagle.

— Przestraszyłaś się, Beato? — powiedział hrabia, wracając po zamknięciu okna do stołu.

Hrabianka próbowała wywołać uśmiech na swojej twarzy.

— Nie lubię wichru podczas burzy!... Nie mogę go wprost znieść... Denerwuje mnie to bardzo! — powiedziała cicho.

W milczeniu prawie nałożyli sobie na talerz potrawy, a kiedy skończyli jeść, hrabia Harro powstał.

— Wybacz mi, że byłem dziś taki milczący, Beato, ale podczas tych tygodni odosobnienia odzwyczaiłem się prawie od mówienia... Dobranoc, Beato i jeszcze raz dziękuję ci za twoją szczerą wiarę we mnie!...

To mówiąc, hrabia skłonił się i wyszedł z pokoju.

Hrabianka spoglądała za nim płomiennym wzrokiem.

Przez jakiś czas siedziała jak skamieniała. Patrzała w jeden punkt, jakby nagle ujrzała coś strasznego, coś męczącego. Nagle podniosła obiedwie ręce w ruchu ochronnym, jakby coś odpychała od siebie.

W tej chwili wicher za oknami wydał przeciągły jęk, zagwizdał w kominie i nagle drzwi i okno znowu rozwarły się, jakby to uczyniły jakieś niewidzialne ręce.

Hrabianka Beata podniosła się i śmiertelnie blada rozejrzała się wokoło.

Służący wszedł i zamknął drzwi i okno.

Hrabianka natychmiast opanowała się i zagryzła wargi.

— Sprzątnijcie ze stołu, Henryku, a potem przejrzyjcie jeszcze raz wszystkie drzwi i okna, czy są mocno pozamykane. Jaki straszliwy jest ten dzisiejszy wicher.

— Tak, proszę jaśnie panienki, takiej burzy jeszcze w życiu nie widziałem. Można się naprawdę przerazić. Mówią, że to...

Hrabianka Beata roześmiała się sucho i przerwała mu:

— Gdy się jest tchórzem, Henryku, w przeciwnym razie nie.

To mówiąc, wyszła z pokoju sztywno wyprostowana.

Służący popatrzał na nią, wzruszając ramionami. Niebardzo była hrabianka lubiana przez służbę.

Henryk zrobił, co mu poleciła hrabianka i zgasił światła i zeszedł nadół do suteren. W dużej izbie obok kuchni siedziała zebrana cała służba. Kucharka nalała wszystkim świeżej herbaty, dolewając do niej każdemu nieco rumu. Podała też świeżo upieczone ciasteczka.

(Ciąg dalszy jutro)

MOTŁOCH AMERYKAŃSKI

Podpalenie gmachu sądu

Selbyville (Tennessee), 20. 12. PAT. Tłum usiłował wtargnąć do sali sądowej, gdzie odbywał się proces murzyna, oskarżonego o zaczepienie 14-letniej dziewczyny białej. Usiłowaniom tym przeszkodziła gwardja narodowa, która zmuszona była użyć broni. Kilka osób odniosło rany. **Murzyna tego tłum usiłował już przedtem zlynczować w więzieniu, lecz policja przy użyciu bomb łzawiących udaremniła atak.**

Z pośród rannych jedna osoba już zmarła, a dwie inne są w stanie beznadziejnym. **Rany odniósł również brat dziewczyny, o której była mowa w sprawie.** Wzburzony tłum usiłował wysadzić w powietrze gmach sądu. **Musiano przerwać rozprawę i oskarżonego wywieźć potajemnie samochodem.**

Nowy Jork, 20. 12. PAT. Zajścia, które udało się w środę opanować władzom stanowym w Selbyville (Tennessee), w czwartek ponowiły się ze wzmożoną siłą. Policja i zmobilizowana przez gubernatora milicja nie mogły powstrzymać tłumu, oblegającego dom, w którym mieści się sąd. **Rozszalały motłoch wdarł się do lokalu sądu, który zdemolowano, a następnie polawszy naftą, podpalono.** Tłum zajął groźną postawę nawet wobec straży ogniowej, przeszkadzając jej w akcji ratunkowej. **Cały gmach sądu spłonął.** Gubernator zawezwał do miasta oddział gwardji narodowej, liczący 500 żołnierzy. Dotychczas sytuacja nie została opanowana. Rozstawione po mieście patrole, nie mogą rozproszyć tłumu, który szaleje na ulicach. **Jest obawa, że dojdzie do pogromu murzynów. Ze wszystkich stron dochodzą wrzaski i krzyki oraz słychać strzały, na szczęście przeważnie oddawane w powietrze.**

Do Selbyville przybył nowy oddział gwardji narodowej w sile 500 ludzi. Po podpaleniu budynku sądowego i podłożeniu ognia pod kilka innych domów przez rozszalałe tłumy, władze miejscowe zwróciły się do gubernatora stanu w Nashville o przysłanie dalszych oddziałów wojskowych, gdyż zachodzi obawa, że tłumy zagrażać będą całemu miastu.



— W dniu 24 grudnia o godz. 20,15 przed mikrofonem Polskiego Radja rozgłośni poznańskiej przemówi J. E. Ks. Kard. Prymas Hlond, wypowiadając pozdrowienia religijne dla wszystkich radjosłuchaczy.

— Prasa prorządowa podaje, że istnieje możliwość wypłacenia urzędnikom zaliczek świątecznych przez niektóre ministerstwa. Decyzja zależna jest od każdego poszczególnego ministra, do którego należy podział zaliczek dla podległych mu urzędników.

— Na terenie Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej w Łowiczu wykryto wielkie nadużycia. Dokonano już szeregu aresztowań i należy się spodziewać dalszych aresztowań.

— Agencja Havas'a donosi, że doszło do porozumienia w sprawie emisji belgijskiej pożyczki we Francji. Pożyczka ta będzie wypuszczona na ogólną sumę 475 milj. franków przy kursie emisyjnym 91 i oprocentowaniu 5 od 100. Termin splaty 50 lat.

— Według danych międzynarodowego instytutu rolnictwa, zbiory pszenicy w St. Zjednoczonych są ocenione na 135 milj. quintali. W ten sposób są one o 6% mniejsze w porównaniu z bardzo słabemi już zbiorami zeszłorocznemi, a o 40% w porównaniu z przeciętną za ostatnie 5 lat.

— W czwartek obradowało w Paryżu prezydjum ugrupowania politycznego Alliance Democratique, na którego czele stoi premjer Flandin. Na zebraniu przyjęto uchwałę, w której ugrupowania wyraża premjerowi Flandin i jego rządowi podziękowanie za obronę pokoju wewnątrz i nazewnątrz kraju.

— Agencja Reutera na podstawie informacyj z Foreign Office donosi, że rząd brytyjski zwrócił uwagę komitetu doradczego Ligi Narodów na naruszenie postanowienia o wywozie broni do Paragwaju i Boliwji przez Belgję i Norwegję.

Citroen u progu ruiny

Katastrofa finansowa fabryki samochodów

Paryż, 20. 12. (PAT) Socjalistyczny „Populaire" donosi, że znana fabryka samochodów Citroen dopuściła się protestu szeregu weksli, wystawionych na zlecenie firmy francusko-amerykańskiej, wyrabiającej koła samochodowe. Dziennik przypuszcza, że zgodnie z praktyką zostanie mianowany specjalny syndyk, który zajmie się zbadaniem sytuacji finansowej tow. Citroen.

Prasa popołudniowa uzupełnia tę informację twierdzeniem, że **zakłady Citroena znalazły się w trudnościach finansowych już przed 5 dniami.** Wobec perspektywy zamknięcia fabryki, właściciel jej, Citroen, prowadził rokowania z wierzycielami. Rokowania te nie dały dodatnich wyników. Wobec tego w środę Citroen odbył konferencję z premierem Flandinem, zwracając mu uwagę na los robotników, zatrudnionych w fabryce w razie jej zamknięcia.

W sprawie tej pisze „Paris Soir" co następuje: W prezydjum rady ministrów uważają, że okres interwencji państwa w sprawy fabryk prywatnych minął już, **nie może więc być mowy o pomocy rządu dla zakładów Citroena.** Jednak rząd nie może obojętnie przejść do porządku nad losem pozbawionych pracy wielu tysięcy robotników. To też przypuszczać należy, że ułatwi on towarzystwu Citroen znalezienie odpowiednich kapitałów, pozwalających na uruchomienie fabryki.

Paryż, 20. 12. Tel. wł. Znany fabrykant samochodów Citroen przyjęty był przez premjera Flandina, któremu przedstawił katastrofalny stan swych interesów. W związku z tem dzisiejsza „La Presse" podaje ciekawe szczegóły o stanie interesów wielkiego przemysłowca, który — według dziennika — **winien jest rządowi z tytułu świadczeń socjalnych 40 miljonów franków.** Dziennik przypuszcza, że zadłużenie to jest aktem zemsty ze strony Citroena, któremu po zakończeniu wojny rząd francuski odmówił przyjęcia wyrabianej w jego zakładach amunicji wartości również 40 miljonów franków. **Citroen miał wówczas oświadczyć, że postara się sumę tę w jakiejkolwiek formie wydostać od rządu.**

Władze miejskie w Łodzi

Łódź, 20. 12. Tel. wł. Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi dokonano wyboru prezydjum miasta. Głosami radnych narodowców, przy wstrzymaniu się od głosowania radnych B. B., socjalistów i mniejszości, prezydentem Łodzi wybrany został pos. St. Rymar, wiceprezydentami pp. K. Kowalski i Z. Podgórski.

Wybory do zarządu miasta muszą jeszcze być zatwierdzone przez władze administracyjne.

Tragiczny wypadek b. prezydenta

Paryż, 20. 12. (PAT) Z Nowego Jorku donoszą, że b. prezydent Kuby Alberto Herrera padł ofiarą wypadku samochodowego: **przewrócony przez auto doznał złamania podstawy czaszki.** Tragiczny wypadek zdarzył się w chwili, gdy Herrera udawał się do władz Stanów Zjednoczonych, jako zagrożony wydaniem.

Nowy Jork, 20. 12. (PAT) Na żądanie konsula generalnego Kuby policja aresztowała b. prezydenta Kuby oraz członka rządu Machady gen. Herrero. Powyższe zarządzenie władz amerykańskich było zastosowane w swoim czasie do b. prezydenta Machady, który wobec grożącego mu wydania musiał opuścić Amerykę i udał się do Europy. **Herrero został aresztowany mimo wypadku samochodowego, jakiemu uległ.**

Tajemnica zaginionego lotnika

Prośba żony o wszczęcie dochodzeń

Paryż, 20. 12. (PAT) Żona zaginionego w r. 1933 lotnika Gate, wniosła do ministerstwa sprawiedliwości podanie o wszczęcie w tej sprawie dochodzeń. Pani Gate twierdzi, że **wbrew raportom wojskowym mąż jej, który wyleciał z Dekaru 30 czerwca r. ub., nie uległ katastrofie, lecz unikając burzy skierował się w stronę Gambji angielskiej i Gwinei portugalskiej.** Fakt ten mogą potwierdzić wiarygodni świadkowie. Pani Gate twierdzi, że mąż jej po wylądowaniu na nieznanej wyspie został uwięziony.

Królowa jugosłowiańska skarży

Paryż, 20. 12. PAT. Paul Boncour oświadczył dziennikarzom, że **podjął się wystąpić z powództwem cywilnem przeciwko zabójcom króla jugosłowiańskiego Aleksandra na wyraźne żądanie wdowy królowej Marji, która misję tę powierzyła mu w ub. tygodniu.** Paul Boncour wyraził jednocześnie zdziwienie spowodu pogłosek o rychłem zakończeniu dochodzeń sądowych w sprawie zamachu. **Powództwo cywilne, które zostanie zgłoszone, będzie się domagało wykrycia całej prawdy. W tych warunkach nie będzie możliwe zgodzenie się na zakończenie dochodzeń, dopóki nie zbierze się wszystkich faktów, mogących przyczynić się do ujawnienia prawdy i słusznego wymiaru sprawiedliwości.** Paul Boncour dodał, że już podczas debaty genewskiej wyszły na jaw pewne szczegóły, które inaczej mogą być oceniane na drodze dyplomatycznej, a inaczej na drodze sądowej. Sądom francuskim przypadnie wyciągnięcie właściwych wniosków w tragedji marsylijskiej, która zaciążyła nad całą Europą.

Kaczkowski, Siwik, Szczodrowski

Prezydenci miast Zagłębia

Zawiercie, 20. 12. Tel. wł. Prezydentem Sosnowca wybrany został p. Józef Kaczkowski, wiceprezydentem p. Almstadt, ławnikami pp. prof. Mazur, dyr. Hackenberg, Toba, pos. Konieczko i pos. Bień.

Prezydentem Dąbrowy Górniczej wybrany został p. Mateusz Siwik, radca ministerjalny. Stanowisko wiceprezydenta pozostało bez zmiany. Ławników nie wybierano.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w godzinach wieczornych w czwartek, dnia 20 grudnia, odbyły się wybory prezydenta miasta. **Prezydentem wybrany został inż. Bronisław Szczodrowski, dotychczasowy komisarz miasta, 21 głosami na 31, wiceprezydentem p. Góralczyk, dotychczasowy kierownik wydziału administracji wojskowej, 20 głosami na 31.** Sprawa wyboru ławników została odłożona ze względu na ostre polemiki klubowe do następnego posiedzenia rady, którego termin ustalony będzie przez prezydenta Szczodrowskiego.

TU WYCIĄĆ

Humor

MUROWANE.

— Nie, proszę pana. Ja weksla nie przyjmę. Grunt to gotówka.

— Ależ drogi panie — tłumaczył klient — gotówka, to co... w mig się rozejdzie. A za to mój weksel... panie, żeby pan umarł nawet, nikt go od pana nie przyjmie.

LEPSZY.

— Jak możesz tak postępować? Torebkę, zabrudzoną i wytłuszczoną po ciastkach rzucać na ulicę...

— A ty cobyś z nią zrobił?

— Ja? Wsunąłbym do najbliższej skrzynki na listy...

WYJĄTEK

Z WYKŁADU.

— Podczas gdy właściwości księżyca udało się nam poznać całkowicie, słońce stanowi dla wiedzy astronomicznej w dalszym ciągu ciemny punkt na niebie...

ŚLEPY BRAT.

— A czy macie jakich krewnych?

— Tylko jednego brata, również ślepego... Widujemy się tylko raz do roku.

— 424 —

— Jakie ona ma poczucie taktu! — pomyślał. — Nie chce jeść dziś w pokoju dlatego, że mam gościa!

A jednak byłby ją pragnął widzieć... Gdy spojrzał na twarz bratanka, żałował, że to nie twarz Fedory. Byłby chętnie dał jeszcze drugie 20.000 guldenów, gdyby mógł się pozbyć nienawistnego Manuela i pozostać przez cały wieczór w towarzystwie Fedory.

Piękna dziewczyna przyniosła teraz półmiski i usługiwała przy kolacji, ale obróciła się zawsze tak, że Bondi wcale twarzy jej nie mógł dojrzeć. Miała też dziś jakiś czepek na głowie, który nadzwyczaj ją zmieniał, zasłaniając całe czoło, aż do oczu. Bondi patrzał na nią ukradkiem i chociaż twarzy nie widział, zachwycała go jednak jej piękna wysmukła postać.

Gdy Fedora wyszła, zapytał hrabiego:

— Czy to twoja służąca, stryju?

— Tak!

— Zdaje się być piekielnie ładną dziewczyną! Widzę, że stryj umie upiększać swoją samotność. Samotność we dwoje — ha, ha, to dobre! To by się i mnie podobało!

— A ja zabraniam ci wyrażać się w ten sposób o mnie i o tej dziewczynie! — zawołał hrabia energicznie. — Jeżeli ona jest tylko służącą, to może być również tak niewinną i czystą jak kobieta wielkiego świata i nie pozwolę jej ubliżać w moim domu!

Bondi otrząsnął się jak pies, gdy z wody wychodzi i podnosząc kieliszek, rzekł z udaną serdecznością:

— 421 —

— Twoje ostatnie słowo stryju? — krzyknął groźnie. — Namyślisz się nad tem, co powiedziałeś! Doprowadzasz mnie do rozpaczy, jeżeli mnie zmusisz do opuszczenia twego domu bez pieniędzy. Czemu mi odmawiasz pomocy? Po twojej śmierci wszystko będzie mojem!

— Jakto? Skąd wiesz o tem?

— Jestem przecież jedynym twoim krewnym!

— Krewnym — tak, ale nie spadkobiercą!

Bondi jęknął.

— To być nie może! Nie oddasz przecież całego majątku w obce ręce.

— Oddam go w ręce tego, którego uznam za godnego! — odrzekł Dernburg spokojnie, zapalając cygaro. Napiszę wkrótce testament, którego rozkaz znajduje się w mojem biurku. Wynagrodzę pilność i wierność tym, którym zawdzięczam powiększenie mego majątku. Rozumiesz?

Bondi otarł pot z czoła.

— Kto są ci zagadkowi spadkobiercy? — szepnął bez tchu prawie.

— Nie domyślasz się tego?

— Nie!

— Są to moi robotnicy i górnicy, którzy dla mnie przepędzają większą część życia pod ziemią. Walczą oni tam codziennie z największem niebezpieczeństwem, a pomimo to nie tracą odwagi. Wieśniacy, którzy rolę uprawiają, którzy nie lękają się ani mrozu, ani skwaru, którzy pracują ciężko od rana do wieczora. Robotnicy w moich fabrykach... Wszystko to są moi spadkobiercy. Im zawdzięczam jedynie, że z trzech miljonów, które mi matka zostawiła mam dzisiaj trzydzieści!

WŚRÓD KUPCÓW

(Feljetonik radjowy)

WIEK XVIII.

Pan Józef Borynka otrzymał ciekawe wiadomości. List, datowany w Londynie przed dwoma miesiącami, a pochodzący od stałego dostawcy wełny, zawierał informacje o wielkim pomorze owiec w Anglji.

Dużo czasu upłynie — myślał sobie pan Borynka — zanim inni się o tem dowiedzą.

Wiatry wschodnie od dłuższego czasu utrudniały żeglugę na Bałtyku. Nim jeszcze wiadomość dojdzie z Gdańska do Warszawy dużo wody w Wiśle upłynie. Nie żałował teraz pan Borynka dukatów, któremi płacił za szybkie wiadomości. Wełny ma dużo na składach, kupi jeszcze więcej i będzie czekał. Ani chybi na drugi rok wełna będzie droższa.

Panowie szlachta nic o niczem nie wiedzą. Na jarmarkach kupować można póki czas. Tak też zrobił pan Borynka. Składy miał przepełnione wełną, gdy wieść o pomorze owiec w Anglji rozeszła się po kraju. Panowie szlachta, którzy zaraz po strzyży wieźli wełnę na jarmark, by trochę grosza zgarnąć, zgrzytali zębami z żałości za utraconym zarobkiem. Ale niewiele im to pomogło.

WIEK XIX.

— Przyszedł kabel z Nowego Jorku? — zapytał sekretarza pan Johnson, właściciel wielkiego domu handlowego w Londynie.

— Przyszedł. Bawełna niżej o pięć ósmych. Tłumaczą to wielkim urodzajem w Stanach Południowych. Te partje, któreśmy zamówili przed dwoma dniami, przyniosą nam już kilkaset funtów straty.

— To nic. Odbijemy sobie. Ja pierwszy wiem w Londynie o kursach nowojorskich. Moi konkurenci nie mogą się zdecydować na ten wydatek — kilkanaście funtów — ale to się opłaci.

— Tak, to dobre. Pan zaraz w pierwszym miesiącu po założeniu kabla domyślił się, że można go wyzyskać dla wiadomości giełdowych. Ale niedługo inni pójdą za pana śladem.

— Dla mnie zostanie dosyć czasu. Niech pan zaraz każe wysyłać telegram do Smitha spółki, że oddamy im bawełnę po cenie, którą dawał. Do oddziału w Liverpoolu, żeby robili umowy na długoterminowe dostawy. Pozwalam im zejść z cenami, ale ostrożnie, bez krzyku. Jak zaczną to robić gorączkowo, zwrócą ogólną uwagę.

— Wie pan, co mi przychodzi na myśl?

— No?

— Ludzie już wiedzą w Londynie, że my mamy kablowe informacje. Możeby lepiej zorganizować sprzedaż przez kogo innego. Jest taka mała firma — Buttler et Co. Niech sprzedaja na nasz rachunek. My możemy dla demonstracji nie obniżać cen. Nawet podwyższyć można. Zaraz będą mówić: Johnson podwyższa, a on ma kabel z Nowego Jorku. Musiał dostać jakieś wiadomości o zwyżce. A tymczasem Buttler et Co., może na nasz rachunek sprzedawać. Cały przemysł rzuci się na bawełnę od Buttlera.

— Niezwykły pomysł! Niezły! Ten kabel, to świetna rzecz. Och żeby jeszcze kilka miesięcy nikt inny go nie zamawiał!

— To są niedościgłe marzenia. Już słyszałem, że za tydzień inni będą mieli też swoje wiadomości kablem.

— To ten tydzień musimy wyzyskać. Bierzmy się do roboty.

WIEK XX.

Ja panu coś powiem, tak życzliwie, panie Misiorek! — tłumaczył kupiec i bankier małomiasteczkowy jakiemuś kmiotkowi. — Żyto w Warszawie bardzo potaniało. Bardzo. Za centnar płacą w Warszawie tylko 13 złotych. Pan rozumie — w Warszawie. A co u nas w Koziegłowach? Nie będzie więcej, jak dzie ięć złotych. I jeszcze panu coś powiem. Dam panu za to dolary. Liczę za centnar 12 złotych. W dolarach za 20 centnarów wypadnie 27 dolarów. Dolar po 8.90 złotych. Z dolarami to będziesz pan mógł spać spokojnie.

Misiorek jakoś nie odpowiadał. Coś sobie widać kombinował.

— A czegoż to — zapytał wreszcie — chcecie mi dać po 12 złotych za centnar, jak mówicie, że będzie po 10?

— Tu jeden młynarz mi mówił, że potrzebuje 20 centnarów. To ja sobie zaraz pomyślałem: pójdę do Misiorka. On mi zawsze sprzedaje zboże, niech teraz zarobi, jest okazja. I w dolarach dostanie cie, panie Misiorek.

— Przyjdźcie o czwartej — zdecydował Misiorek — to powiem, jak będzie.

— Dlaczego o czwartej? Czemu nie zaraz?

— Już ja mam taką kalkulację swoją.

Przyszedł Misiorek do domu, siadł przy piecu, zdjął ze ściany słuchawki radjowe i czekał. Wybiło pół do czwartej. Minęło jeszcze pięć minut. Za chwilę usłyszał:

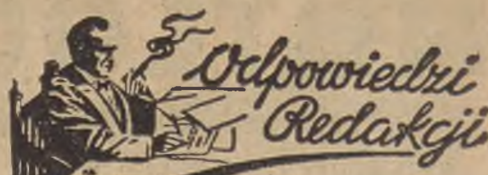
„Na dzisiejszej giełdzie olbrzymie wrażenie wywarła wiadomość o oświadczeniu prezydenta Roosevelta. Kurs dolara obniżył się do 3.05 złotych..."

A po chwili: „...żyto 10 złotych przy tendencji mocnej..."

— Dobra rzecz to radjo — pomyślał Misiorek



Do Londynu przybyła grupa kobiet z Birmy. W plemieniu Paduangów w Birmie dziewczętom od młodości nakłada się na szyję krążki, których ilość powiększa się co roku, aby uczynić szyję jaknajdłuższą. Czem większa jest liczba krążków na szyi kobiety, tem większą wartość posiada ona, jako kandydatka na żonę. Niektóre kobiety tego szczepu wyglądają jak... gęsi, co zresztą dobrze uwydatnia ilustracja.



A. Sz., Miasteczko Śląskie. Skarga przeciwko Wydziałowi Powiatowemu ma wszelkie widoki powodzenia. Za wypadek ten muszą odpowiadać.

S. M. R. 100. Sprawa ta jest istotnie skandaliczna. Radzimy Panu wnieść zażalenie do Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w Katowicach. Nauczycielowi dzieci bić nie wolno pod żadnym warunkiem. Kij jest złym wychowawcą. Wprawdzie nauczycielowi wolno dziecko zatrzymać na godzinę w szkole, jednak wtenczas nauczyciel musi pozostawać przy dziecku. Stanowczo nie wolno nauczycielowi zamykać dziecka w klasie na klucz i oddalać się, gdyż może to być powodem strasznego wypadku. Gdyby wybuchł nagle pożar, wzgl. gdyby dziecko nagle zaniemogło? Odpis zażalenia niech nam Pan nadeśle.

Nr. 35605. 1. Tak. 2. Tak. 3. Tak. 6. Tak. 5. Po wyborach można zaprotestować, jednak protest ten ma małe widoki powodzenia.

Międzynarodowy kartel zapałczany

Ze Sztokholmu donoszą: Delegaci szwedzkiego monopolu zapałczanego nawiązali rokowania z ZSSR. i Japonią w sprawie podziału rynków zagranicznych i uniknięcia konkurencji pomiędzy przemysłem zapałczanym tych trzech państw. Rokowania te zostały zakończone pomyślnie. Przedstawiciele Szwecji, ZSSR. i Japonji ustalili wytyczne współpracy i podziału kontyngentów. Układ ten wszedł już w życie na rynkach Dalekiego Wschodu.

210 bankructw w 10 miesiącach

W październiku br. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S. ogółem 19 upadłości. Z powyższej cyfry przypada 9 upadłości na województwa centralne, 2 na zachodnie, 8 na południowe. W okresie pierwszych 10 miesięcy br. ogłoszono ogółem 210 upadłości.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to we wspomnianym okresie ogłoszono 19 upadłości spółek akcyjnych wobec 17 w pierwszych dziesięciu miesiącach 1933 roku, 42 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, 33 w spółdzielniach, 28 w spółkach firmowych i komandytowych, 88 w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

Odpowiedź po 8 latach

Jeden z mieszkańców Gniezna złożył w dniu 2 grudnia 1926 r. w urzędzie skarbowym w Gnieźnie odwołanie przeciwko podatkowi wojskowemu.

Dnia 13 grudnia 1934 r. otrzymał pismo z urzędu skarbowego w Gnieźnie z dnia 22. 11. 1934 r. z Lp. W. II. 7013/15 — że izba skarbowa w Poznaniu jego odwołania nie uwzględniła i że jest to już decyzja ostateczna. A więc doczekał się odpowiedzi po...8 latach...

TU WYCIĄĆ

— 422 —

Bondi uczuł zawrót w głowie.

I tam siedział ten, który ma tyle jego pieniędzy i nie chciał mu dać nędznych kilku kroci!

Bondi patrzał na stryja tak, jak gdyby już się chciał rzucić na niego i udusić go, ale rozsądek i... strach powstrzymywały go od tego gwałtownego kroku.

Najlepiej mordować potajemnie, a przecież miał jeszcze całą noc na to!

Z pokorną miną wstał teraz i zbliżył się do hrabiego.

—Więc nie chcesz mi pomódz, stryju? — rzekł. — Ach ty nie wiesz, jakim to jest ciosem dla mnie, ale poddaję się twej woli. I nawet nie gniewam się wcale.

— Bardzo to uprzejmie z twej strony. Byłbyś zaś uprzejmiejszym, gdybyś nie próbował już wyciągać odemnie pieniędzy. Takie rozmowy nie są miłe!

Bondi milczał.

I nagle żal się zrobiło hrabiemu tego człowieka, który bądź co bądź najbliższym i jedynym był jego krewnym.

— Miałeś pewnie jakieś wydatki. — rzekł łagodniej niż dotąd. — Powóz, strata czasu... no, ja c[illegible] wynagrodzę. Dam ci 20.000 guldenów, nie jak[illegible] pożyczkę, lecz jako podarunek. Wypłacę ci je na[illegible]ychmiast ale pod jednym warunkiem!

— Wiedziałem, — zawołał Bondi, a oczy jego błysnęły złowrogo — że mnie stryj nie opuści. Dziękuję serdecznie za pieniądze.

— I jakiż to warunek?

— 423 —

— Abyś jutro jaknajrychlej dom mój opuścił i nigdy tu nie przyjeżdżał.

Mówiąc to, nacisnął hrabia ukrytą sprężynę i tajna szuflada w biurku otworzyła się natychmiast. Bondi wcale jej dotąd nie zauważył. Były to trzy grube książki leżące na sobie i każdy byłby je uważał za jakieś naukowe dzieło, ale książki te wykute były z żelaza, a wierzchnia karta podnosiła się za naciśnięciem ukrytej w biurku sprężyny. Było to nadzwyczaj zręcznie zrobione i nikt nie byłby w tych książkach szukał pieniędzy.

Bondi spojrzał przez ramię stryja w tę tajną kasę i zobaczył ją napchaną złotem i banknotami. Musiało tam być więcej jak trzykroć! Ale gdyby je miał, jakże byłby szczęśliwym! Jak wspaniale mógłby żyć za to parę lat w Warszawie.

Ale to przecież było drobnostką w porównaniu do ogromnego majątku stryja! Czemu więc miałby się zadowolić małą cząstką, jeżeli może mieć wszystko!

Hrabia musiał umrzeć dziś w nocy, testament nie był jeszcze prawomocny, więc on, Bondi otrzyma miljony.

— Masz pieniądze! — rzekł Dernburg pogardliwie, posuwając mu kilka rulonów złota i paczkę banknotów. Jest tu 20.000 guldenów, może cię to z chwilowego ambarasu uwolni. Więcej ci nie dam! A teraz chodź na kolację.

Stryj i bratanek udali się do sali jadalnej. Stół był, jak zawsze nakryty, ale Dernburg zauważył natychmiast, że Fedora dla siebie talarza nie postawiła.

Humor

W CUKIERNI NA GINSZEGASS.

— Jak wam się zdaje, czy królowa holenderska, Wilhelmina, obecnie wdowa, wyjdzie znowu zamąż?

— Ona, możeby i wyszła, ale czy znajdzie się amator? Teraz żenić się z królowemi, albo wychodzić zamąż za królów, to kajn geszeft.

— Ja nie wiedziałem, to że szwagier Abrama jest zbereźnik...

— Jakto?

— On jest w Berezie Kartuskiej na osobności.

— W Niemczech jest bardzo źle, tam wielkie nieporządki są.

— To jest zrozumiałe.

— Dlaczego?

— Jak oni wypędzili Żydów, to sami nic mogą sobie dać rady.

MIĘDZY GENTLEMANAMI.

Dwaj panowie pokłócili się. Pada słowo:

— Osieł!

— Kto?

— Co pan się denerwuje?! Nie o panu mówię! Czy tylko jeden osieł jest na świecie?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sedan niemieckich bokserów w Katowicach

Polski Śląsk zwycięża Niemców 14:2

...askie pięściarstwo może się znów poszczycić pięknym i rzadko notowanym sukcesem. Oto w ub. środę ósemka polska pokonała zupełnie zasłużenie reprezentację bokserską **Śląska Opolskiego w przekonywującym stosunku 14:2, przyczem wynik ten... krzywdzi nawet drużynę polską ,bowiem dwa punkty zdobyli niemieccy bokserzy z zupełnie wątpliwych wyników remisowych.**

Takiego wyniku naogół się nie spodziewano, bowiem Niemcy przybyli do Katowic z mocnem postanowieniem rewanżu za porażkę gliwicką. Musieli jednak przyznać, że dzieli ich od polskiego boksu duża... przepaść. Aczkolwiek ósemka ich walczyła naogół z poświęceniem i ofiarnie, technicznie nie dorównała naszym reprezentantom. Dlatego też poziom ogólny walk nie wypadł tak dodatnio, jak się naogół spodziewano. Niemcy forsowali przedewszystkiem siłę, tak, że nasi musieli się ograniczyć do swoich umiejętności technicznych, a pozatem musieli również odpowiedzieć... siłą. Zwyciężyła jednak polska pięść. **Trudno wprost znaleźć słowa pochwały dla naszej reprezentacji.** Nie miała ona żadnego słabego punktu i trzeba przyznać, że kapitan sportowy, p. Derda, zestawił drużynę dobrze. Charakterystycznym szczegółem u naszych reprezentantów było to, że zaprezentowali się również lepiej pod względem kondycji fizycznej, która była dominującym czynnikiem w walce. Wszystkie spotkania wygrali zasadniczo Polacy, a orzeczenia wyniku remisowego w walce **Weigruen — Dziubiński i Świrk — Kucharski, krzywdzi przedewszystkiem Świrka.** Stanowił on rewelację wieczoru. **Jego potężne ciosy wywołały niesłychane wrażenie i mimo, że miał za przeciwnika najlepszego boksera niemieckiego, we wszystkich starciach gromił Niemca.** W Świrku kryje się talent i mamy nadzieje, że, dzięki jego sile, ciosu i sposobowi walki, **może nawet wygrać z najlepszym bokserem. Niemniej na słowa pochwały zasługują i inni nasi zawodnicy.**

Jarząbek wypunktował, aczkolwiek nie efektownie, olimpijczyka niemieckiego, Hartmana. Rudzki, który początkowo stał na straconej pozycji, w trzeciem starciu był bezwzględnie lepszy i zasypał swego ,b. dobrego przeciwnika serją ciosów. Białas w każdem starciu wykazywał nieznaczną przewagę i wypunktował gładko Barteczkę.

Pewne zastrzeżenia mieli jedynie Niemcy co do zwycięstwa Bienka, który w pierwszem starciu został przez Broję niebezpiecznie uderzony niżej pasa. Rewelacyjny Świrk rzetelnie wytrzepał Kucharskiemu skórę, a wynik remisowy wywołał nawet wśród Niemców konsternację. Doskonale walczył również Kurka i trzeba przyznać, że nareszcie doczekaliśmy się na Śląsku boksera w wadze półciężkiej, który „boksuje" i walczy z poświęceniem. Również i Uherek dał sobie doskonale radę z fizycznie silniejszym i twardym Kroemerem. Ogólnie biorąc, nasza ósemka przewyższała Niemców pod względem technicznym oraz rutyną i taktyką.

U Niemców na plan pierwszy wybił się obiecujący „piórkowiec" Hermasch, a następnie Kucharski, **który „zainkasował" od Świrka tyle ciosów, ile wszyscy Niemcy razem od pozostałych naszych reprezentantów.** O ile „zremisował", **to może jedynie dzięki swej twardości i ambicji.** Reklamowany Hartman posiada coprawda twardy i precyzyjny cios, lecz przegra z każdym inteligentniejszym bokserem. Surowy materjał posiadali Niemcy w wadze półśredniej (Broja) i półciężkiej (Nieborowski).

Zainteresowanie zawodami było niebywałe i trzeba przyznać, że publiczność zachowywała się niezwykle sportowo. Wszystkie wyniki przyjmowano długotrwałemi oklaskami. **Publiczność miała tylko słuszny żal do kolegjum sędziów za skrzywdzenie Świrka.**

Zawody zaszczycił swoją obecnością przedstawiciel konsulatu niemieckiego, **prezes honorowy insp. Jeziorski** i wielu innych. Same zawody poprzedziła część oficjalna. Obie drużyny powitane były gorąco przez widownię, poczem drużynę niemiecką przywitał prezes Śl. O. Z. B. **por. Kasprzyk.** Odpowiedział **Gauführer Graniczny z Gliwic. Po odegraniu hymnów obu państw rozpoczęły się zawody.**

Waga musza: Welgruen (P) — Dziubiński (N). Polak początkowo trzyma się w rezerwie i dopiero w drugiem starciu „rozgrzewa" się. Jego niebezpieczna „lewa" w dolne partje „wypompywuje" Niemca i w trzeciem starciu, po ostrej wymianie ciosów z obu stron, Welgruen kończy spotkanie z wyraźnym plusem. Wynik remisowy krzywdzi Polaka, to też został przyjęty długiemi gwizdami ze strony widowni.

Waga musza: Jarząbek (P) — Hartman (N). Jarząbek był technikiem lepszym, lecz w zwarciu niebezpiecznie punktuje Niemiec. Dlatego też Zarząbek trzyma się stale na dystans. Wygrywa nieznacznie, lecz zasłużenie. Stan 3:1 dla Polski.

Waga piórkowa: Rudzki (P) — Hermasch (N). Fizycznie silniejszy Niemiec doskonale włada „lewą", co nie bardzo odpowiada R. Dopiero od drugiego starcia Rudzki prze do zwarcia i tu jest cośkolwiek lepszy. W trzeciem starciu „wymaglował" Niemca i teraz już trafia wyraźniej i skuteczniej. **Wygrywa Rudzki na punkty.** Stan 5:1 dla Polski.

Waga lekka: Białas (P) — Barteczko (N). Walka dwu równorzędnych przeciwników. Obaj mimo podeszłego wieku walczą w ostrem tempie. **Polak dopiero pod koniec walki był lepszy i wygrał** zasłużenie na punkty. Stan 7:1 dla Polski.

Waga półśrednia: Bienek (P) — Broja (N). Styl walki Niemca zupełnie nie odpowiadał Bienkowi, gdyż Br. zdaleka wpadał na Bienka i „obrabiał" mu szczególnie.. wątrobę i żołądek. Pierwsza runda była dla Niemca. Na początku drugiego starcia Bienek pada na ring wskutek silnego ciosu, jaki otrzymał niżej pasa. Naskutek orzeczenia lekarskiego (dr. Kowalski) uznano **Bienka za niezdolnego do walki, a Broję zdyskwalifikowano.** Stan 9:1 dla Polski.

Waga średnia: Świrk (P) — Kucharski (N). Walka rozpoczyna się odrazu sensacyjnie, bowiem Świrk dąży do „wykończenia" przeciwnika. Kucharski, uderzony lewym sierpem, o mało co nie wypada z ringu i dostaje takie „baty", że zanosi się na to, iż Świrk wygra spotkanie przez k. o. W drugiem starciu sytuacja się cośkolwiek zmienia na korzyść Kucharskiego, który dąży do zwarcia i prze na Świrka. Dopiero w trzeciem starciu udaje się Świrkowi ponownie zadać kilka morderczych ciosów. Kucharski idzie trzykrotnie na deski i stoi tuż przed porażką przez k. o., jednak jakoś przetrzymał walkę. **Wynik remisowy krzywdzi Świrka, co zresztą widownia przyjęła z wielkiem niezadowoleniem.** Stan 10:2 dla Polski.

Waga półciężka: Kurka (P) — Nieborowski (N). Polak początkowo nie potrafił się rozgrzać, lecz od drugiego starcia, nastawiony doskonale przez swoich sekundantów (Wieczorka i Górnego), coraz wyraźniej przeważa. Spotkanie to stało na bardzo wysokim poziomie sportowym. Zwycięża Kurka na punkty. Stan 12:2 dla Polski.

Waga ciężka: Uherek (P) — Kroemer (N). Polak mile rozczarował i, począwszy od drugiego starcia, stale przeważał. W trzeciem starciu Kroemer idzie na deski i kończy spotkanie „groggy". Wygrywa na punkty Uherek. **Ostateczny wynik 14:2 na korzyść Polski.**

Zwycięstwo Polaków przyjęto niezwykle gorąco. Kolegjum sędziowskie działało naogół dobrze, lecz wskutek wyraźnych zwycięstw Polaków, nie miało zbyt ciężkiego zadania. Sędziowali w ringu na zmianę pp. **Graniczny (N), dyr. Rosada (P),** na punkty pp. **Hanke z Gliwic i red. Karaś z Katowic.**

Impreza ta należała do bardzo udatnych.

Prasa niemiecka, która wczoraj przyniosła obszerniejsze relacje ze spotkania, stara się zmniejszyć sukces polskich bokserów.

Narciarze i hokeiści odwołują swe imprezy

Wiener F. V. w Katowicach

Ze względu na ciągły brak lodu, zarząd polskiego związku hokeja lodowego zmuszony został do zredukowania zapowiedzianego na święta programu międzynarodowego.

Odwołano przedewszystkiem przyjazd szwedzkiej drużyny hokejowej ze względu na zbyt wielkie ryzyko przy dużych kosztach sprowadzenia, zrezygnowano także ze sprowadzenia berlińskiej drużyny Brandenburger H. C.

Następnie na zasadzie porozumienia z komisją sportową Zakopanego odwołano zapowiedziany na 26—28 bm. międzynarodowy turniej hokejowy.

Odwołano również wyznaczone na nadchodzącą niedzielę pierwsze ćwierćfinałowe mistrzostwo Polski „Legia" — AZS. Poznań, Pogoń — Cracovia, Czarni — Warszawiankaa i KTH — Lechja.

Zatrzymano narazie tylko ofertę Wiener Eislauf-Vereinu, który przybywa na Boże Narodzenie do Polski. Prawdopodobnie urządzony zostanie jedynie turniej międzynarodowy w Katowicach, przy udziale Wiener E. V., Cracovji, Śląskiego TH i może AZS Poznań.

Następnie na 30 bm. spodziewane jest sprowadzenie do Katowic drużyny niemieckiej Berliner Eislauf-Verein, która następnie wzięłaby udział w Krynicy w turnieju międzynarodowym od 2—6 stycznia. W turnieju tym grać będą także Wiener E. V., Krynickie TH., Ognisko (Wilno) i ewent. Czarni (Lwów), Cracovia (Kraków) lub mistrz Polski A. Z. S. Poznań.

Międzymiastowe zawody zapaśnicze w Janowie

ZAPAŚNICY WARSZAWSCY WALCZĄ Z „SIŁĄ" MYSŁOWICKĄ

Ruchliwy zarząd RKS. „Siła" Mysłowice — Miejski Janów, mimo ciężkich warunków materjalnych i zawodu, jaki go spotkał ze strony niemieckiej drużyny „06" Beuthen, przeprowadza — jak już donosiliśmy — 23 bm. o godz. 18 w sali p. Sauera w Janowie, międzymiastowe zawody zapaśnicze pomiędzy robotniczą reprezentacją Warszawy, a silnym zespołem RKS. „Siła" Mysłowice — Miejski Janów.

Zawody budzą wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Śląska, gdyż „Siła" będzie się starała zrewanżować za swój występ w Warszawie, to też przygotowuje się do spotkania bardzo starannie. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Warszawa wystąpi z takimi asami na czele, jak: Zawiski, Książkiewicz i Zalewski. Barwy zaś „Siły" bronić będą: chluba robotn. zapaśnictwa polskiego — Jasiński, doskonały technik — Szeja i „specjalista suplessów" — Pawłowski. Wszyscy trzej godnie reprezentowali już barwy polskie zagranicą.

Sport na Śląsku

D. K. S. „TYPOGRAFJA" KATOWICE GRA 26-GO (II. ŚWIĘTO) W RADLINIE

Dnia 26 bm. przyjeżdża do Radlina Drukarski K. S. „Typografja" Katowice, celem rozegrania meczu piłkarskiego z tamt. R. T. G. S. na boisku w Radlinie. Zespół „Typografji" grać będzie w swym najlepszym składzie, zaś drużyna gospodarzy, która za wszelką cenę dążyć będzie do zaszczytnego zwycięstwa, zrobi wszystko, co będzie możliwe, ażeby zadowolić swych sympatyków sportu. Gospodarze bowiem wystąpią z braćmi **Winklerami, Miketą, Klimkiem Pawłem i Józefem Langrem** na czele. Początek meczu o godz. 1,30. Wstęp na boisko 50 gr.

Po zawodach tych odbędzie się na sali p. Kowalskiego w Radlinie przedstawienie teatralne pt. **„Chata za wsią".** Po przedstawieniu — zabawa taneczna.

Ze względu na poważne koszty, jakie powstają w związku z przyjazdem D. K. S. „Typografja" z Katowic, uprasza się o liczny udział i poparcie.

GRY SPORTOWE W „SOKOLE" KATOWICKIM

19 bm. zostały zakończone wewnętrzne zawody gniazdowe Tow. Gimn. „Sokół" Katowice I w siatkówce, które trwały zgórą dwa miesiące z przerwami, a to spowodu braku sali. Przeprowadzone zostały gry: podwójna, mieszana, pojedyncza i trójkowa. Dzięki rozegraniu ogółem 24 różnych odmian gier siatkówki, podniósł się w znacznym stopniu poziom gry zawodników i zawodniczek. Wyniki: a) dwójki mieszane: I m. Cupryś — Tworuszka 60:19 pkt. II m. Kinka — Przewoźnikówna M. 63:40 pkt. b) jedynki panów: I m. Kinka 60:38 pkt. II m. Hajduczek 63:48 pkt. c) jedynki pań: I m. Tworuszka 40:8 pkt. II m. Saterusowa 24:29 pkt. W grach trójkowych brało udział 10 druhów i 9 druchen. Zdobywcy I i II miejsc otrzymają dyplomy, które zostaną im wręczone podczas tegorocznej gwiazdki sokolej.

Niemieccy piłkarze w Brzezinach. W I. święto Bożego Narodzenia gości K. S. „Brzeziny Śl." znakomitą drużynę zagraniczną „Spielverein Fiedlersgrube" z Bytomia. Będzie to dla Brzezin i okolicy nielada sensacja, bo oba Kluby zmierzą swe siły po raz pierwszy. Początek zawodów o godz. 13.30.

K. S. „Naprzód" w Katowicach-Załężu poszukuje przeciwników na miesiące styczeń, luty i marzec 1934 r. na swem, względnie obcem boisku. Zgłoszenia kierować pod adresem: Paprocki Kajetan, Załęże, ul. Narutowicza 18.

Walne zebranie śląskich sędziów piłkarskich. 13 stycznia o godz. 10 odbędzie się w restauracji „Do Wypoczynku" w Katowicach, przy ulicy św. Jana Doroczne Walne Zebranie Śl. O. K. S.

Mistrzostwa ping-pongowe K. S. M. M. w Mikołowie. Wydział Sportowy Okręgu Mikołowskiego, podaje Oddziałom K. S. M. M. okręgu mikołowskiego do wiadomości, że 23 bm. o godz. 14 zostanie przeprowadzony wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo K. S. M. M. okręgu mikołowskiego w następujących konkurencjach: drużynowo, pary (double) i pojedyncze. Zgłoszenia należy kierować do dnia 22 grudnia br. na ręce druha Pawła Szafrańca w Orzeszu, ul. Bukowina 35. Startowe wynosi od drużyny 1 zł., double 50 gr., pojedyncze 50 gr. Turniej odbędzie się w Mikołowie.

„Ruch" W. Hajduki bije K. S. „Śląsk" Tarnowskie Góry w stos. 6:3 (4:0). 16 bm. rozegrane zostały w Tarnowskich Górach na boisku I K. S. zawody piłki nożnej między **K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki, mistrzem Polski i miejscową drużyną K. S. „Śląsk".** Z ligowych graczy „Ruchu" wystąpili **Peterek, Kubisz, Panchirsz, Ruranski i Kacy.** Mecz zakończył się zwycięstwem „Ruchu" 6:3 (4:0). „Ruch" wystąpił w składzie osłabionym. „Śląsk" był zespołem wyrównanym. Śląsk dominował swą przewagą nad „Ruchem" w pierwszej połowie meczu. Po przerwie jednak dopiero zdobył „Śląsk" kolejno 3 bramki. (Pł)

K. S. „Ruch" W. Hajduki — mistrz Polski w Szarleju. By umożliwić ubogiej warstwie sympatyków piłki nożnej zobaczenia gry mistrzowskiej „jedenastki" postanowili K. S. „Ruch" W. Hajduki urządzić kilka występów ligowego zespołu na prowincji. W dniu 23 b. m. grał będzie K. S. „Ruch" w Szarleju-W. Piekarach na boisku tamt. K. S. „Strzelec". Przeciwnikiem będzie reprezentacja klubów: „Fortuna" Brzozowice-Kamień, „Strzelec" Szarlej-W. Piekary i „Ruch" Radzionków.

Popularne kursy narciarskie w Żegiestowie

Zakład Zdrojowy w Żegiestowie, doceniając wartość wychowawczą i społeczną sportu narciarskiego, organizuje rokrocznie na malowniczo położonych terenach zakładowych i okolicy popularne tanie kursy narciarskie.

Żegiestów, położony w Beskidzie sądeckim, na Podhalu (na wysokości 500—1.000 m n. p. m.), posiada nieznane dotychczas szerszemu ogółowi sportowców doskonałe tereny narciarskie i saneczkowe, których wybitną cechą są długie i łagodne zjazdy.

W ciągu bież. sezonu zimowego odbędzie się szereg kursów narciarskich zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych.

Pierwsze kursy rozpoczynają się w dniach 24 i 25 grudnia br. pod kierownictwem pierwszorzędnych instruktorów-fachowców z por. Rzymkiem, b. d-cą kompanji wysokogórskiej I p. s. p. Koszt kursu 7-dniowego wynosi od osoby 32,50 zł., zaś kursu 10-dniowego 45 zł. Cena ta rozumie się wraz z wygodnem pomieszczeniem w pierwszorzędnym pensjonacie i przy pełnem utrzymaniu pensjonatowem oraz nauką jazdy na nartach. Osoby towarzyszące i niebiorące udziału w kursach, płacą za pobyt 7-dniowy 28 zł., za pobyt 10-dniowy 38 zł.

W programie kursów brane są pod uwagę wycieczki narciarskie w przepięknie położone okoliczne miejscowości klimatyczne, zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych narciarzy (forsowne), tudzież kligi narciarskie do Krynicy, Wierchomli, Piwnicznej oraz do Starej Lubowni (w Czechosłowacji).

Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do kierownictwa kursów narciarskich w Żegiestowie-Zdroju, wojew. Krakowskie (pensjonat „Zorina"); można również zgłosić się na miejscu bez uprzedniego zgłaszania udziału w kursach pisemnie.

Bliższych informacyj udzielają w Katowicach: Polskie Biuro Podróży „Orbis" (3-go Maja, róg Pocztowej) i firma „Centrosport", ul. 3-go Maja 23.

Z uwagi na niezwykłą taniość, kursy narciarskie w Żegiestowie są ze wszech miar godne polecenia. To też nie należy wątpić, iż zgromadzą one sporą rzeszę sportowców i miłośników gór

Ze sportu robotniczego na Śląsku

PIŁKA NOŻNA O MISTRZOSTWO ŚL. R. S. K. O KLASA A.

Siła Giszowiec — Świetlica Katowice mecz przyjacielski 2:2 (1:1). Siła, mimo osłabionego składu, pokazała bardzo ładną grę.

O mistrzostwo.

Naprzód Chorzów — Gwiazda Borki 2:1 (0:0). Gra szybka dość ostra. Drużyna Gwiazdy wykazała brak dyscypliny.

Przyszłość Dąb — R. K. S. Hajduki 1:0 (0:0). Gra wyrównana przeprowadzona w szybkiem tempie. Wynik remisowy byłby odpowiedniejszy. Gospodarze uzyskują decydującą bramkę z karnego.

T. U. R. Mysłowice — Wolność Katowice III w. o. 3:0. Spowodu niestawienia się drużyny Wolności. TUR wygrał przez walkower.

T. U. R. Szopienice — Naprzód Rożdzień 0:1 (0:0). Przebieg gry nieciekawy. Sędzia Morgała popełnił błędy. Do przerwy wynik bezbramkowy. Po przerwie gra więcej interesująca i Naprzód, który przeważał technicznie, zdobył jedyną bramkę dnia. Przedmecz rozegrała młodzież Naprzodu z rezerwą TUR z wynikiem 8:2 (4:0) dla TURa

Zawody przyjacielskie.

Fryzjerski K. S. Katowice — Ib R. K. S. Hajduki 2:2.

Jedność Chorzów — K. S. Łagiewniki 3:1 (2:0)

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Śląskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego z dnia 16 bm. przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Bram.
Naprzód Szopienice	6	11	16.7
Naprzód Chorzów	7	11	15.14
Gwiazda Borki	7	10	14.6
T. U. R. Mysłowice	7	8	16:9
T. U. R. Szopienice	7	8	12.8
Wolność Katowice III	6	5	12:14
Siła Giszowiec	8	4	12.14
Przyszłość Dąb	8	4	6:19
R. K. S. Hajduki	8	3	6:17

W drugie święto gości u siebie Zagłębie — polską drużynę robot. ze Śląska Opolskiego. Spotkanie budzi to duże zainteresowanie, gdyż przyjeżdża najlepsza drużyna polskich robotniczych klubów sport. Niemiec.

Sport w Wielkopolsce

HOKEIŚCI POZNAŃSCY W OCZEKIWANIU ZIMY

POZHL wyznaczył już kolejność rozgrywek o mistrzostwo w klasie „A" i klasie „B". Mistrzostwa rozegrane będą natychmiast z chwilą zaistnienia korzystnych warunków lodowych i toczyć się będą również w dni powszednie



W Katowicach odbyły się zawody bokserskie między reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Opolskiego. W zawodach zwycięstwo odniosła reprezentacja Śląska Górnego w stosunku 14:2. Ilustracja przedstawia u góry drużynę polską, a u dołu drużynę niemiecką. (x) oznacza nową gwiazdę boksu śląskiego — Świerka ze Świętochłowic. Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 20 grudnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45,50—45,40. 5 proc. poż. konwersyjna 65,50—65,00—65,25. 5 proc. poż. kolejowa 61,75—61,50. 6 proc. poż. dolarowa 73,00. 4 proc. poż. dolarowa 53,50. 7 proc. poż. stabilizacyjna 68,00—68,50. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 52,00. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 93,75—94,00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29,00. Węgiel 13,50—13,90. Lilpop 10,15. Wysoka bez kup. za 33 r. Starachowice 12,65. Franaszek 242,50 za 1 akcję.

Waluty:

Dolar prywatny 5,27,50. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 86,50. Pożyczka stabilizacyjna 114,00. Pożyczka warszawska 64,25. Pożyczka śląska 66,125.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 20 grudnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 15.70. Żyto cena tranzakcyjna tranz 15 ton 15.65. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 225 ton 15,50. Owies cena tranzakcyjna tranz 15 ton 15,50. Mąka żytnia — wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej notowana. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1996 ton, pszenicy 154 tony.

Uwaga: Ziemniaki fabryczne — skreśla się.

750 tysięcy ludzi chorych na suchoty

Gruźlica jest klęską społeczną

Tylko ta jedna choroba zabiera więcej ofiar, niż wszystkie inne choroby ostre zakaźne łącznie. Mamy w Polsce około 750 000 ludzi, chorych na gruźlicę. Około 80.000 ludzi umiera rocznie na tę chorobę. Ale i ten stan jest już znaczną poprawą, w stosunku do tego co było dawniej. Jeszcze w roku 1917 umierało w Warszawie rocznie 97 osób na 10 000 mieszkańców, w roku 1924 — 27, w roku 1933 już tylko 15 osób na 10.000 mieszkańców. Stanęło bowiem do walki z gruźlicą przeszło 200 towarzystw przeciwgruźliczych. uruchomiono 341 poradni; wybudowano 49 sanatorjów z 5219 łóżkami, w 205 szpitalach uruchomiono 3461 łóżek, przeznaczonych specjalnie dla chorych na gruźlicę i 18 prewentorjów, zakładów dla dzieci zagrożonych gruźlicą, z 1305 łóżkami.

Rok rocznie w okresie „Dni Przeciwgruźliczych" Polski Związek Przeciwgruźliczy, zwraca się do społeczeństwa, obrazując klęskę gruźlicy, wskazując na potrzebę walki z gruźlicą, krzewiąc wiadomości o gruźlicy. Jednocześnie zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o ofiarność na cele walki z gruźlicą, odwołuje się do każdego obywatela o poparcie tej akcji przez zakupienie znaczka przeciwgruźliczego.

Gruźlicy można zapobiec, o ile się wie, jak szerzy się gruźlica i jakiemi drogami zarazek dostaje się do organizmu człowieka. Gruźlica jest uleczalna, jeżeli każdy dotknięty nią w porę zgłosi się do poradni przeciwgruźliczej, gdzie znajdzie opiekę lekarską.

W czasie „Dni Przeciwgruźliczych" wszyscy na front walki z gruźlicą!

Zawodnik Świerk, nowa gwiazda boksu śląskiego. Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Ogłoszenia

ZA DŁUGI mojej żony Karoliny Gwóźdz z domu Kaczmarczyk nie odpowiadam. Wincenty Gwóźdź, Nowe Chechło.

MŁODY, przystojny fryzjer, lat 28, poszukuje wspólniczki z kapitałem, niekoniecznie fachowej. Późniejsze małżeństwo nie wykluczone. Oferty pod „Wspólny byt" do reprezentacji „Polonji" w Bielsku, Zamkowa 3. 1251

POTRZEBNA dziewczyna do roznoszenia mleka. Nikiszowiec, Mleczarnia Mrukwa. Górna 13.

Przygody bezrobotnego Froncka



W poczekalni siedzi sobie
piękna panna Wiórek Frania,
jedzie w święta do ciotuni —
akuratnie do Poznania.



Froncek usiadł obok prawie,
by zziębnięte ogrzać członki,
a po drugiej stronie siadła
z gęsią baba od Jabłonki.



Gęś panienkę szczypła w plecy
i lubieżnie i namiętnie — —
a tymczasem Froncek duma
o swej doli bardzo smętnie...



Lecz wtem ruch się zrobił, hałas,
Froncek w papę dostał „taszką".
Nie wie, za co?... Gęś się śmieje...
Udało się z tą igraszką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.